Nr. 21. Lwów. — Wtorek dnia 27. Stycznia. **Rok 1885.**

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych.

Cena Prenumeraty:

We Lwowie bez doręczenia: Miesięcznie . . 1 złr. 50 ct. Kwartalnie . . 4 „ 50 „ Półrocznie . . 9 „ — „ Rocznie . . . 18 „ — „ Za dostawę do domu miesięcznie 25 centów.

Na prowincji z przesyłką pocztową: Miesięcznie . . . . 2 złr. Kwartalnie . . . . 6 „ Półrocznie . . . . 12 „ Rocznie . . . . . 24 „

Numer kosztuje 10 centów.

PRZEGLĄD

polityczny, społeczny i literacki.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: WE LWOWIE: Administracja *Przeglądu* ul. Jagiellońska L. 3. W KRAKOWIE: Filja Redakcji i Administracji *Przeglądu*, ul. Senacka L. 9, jakoteż Księgarnia Krzyżanowskiego w Rynku.

W WIEDNIU. *Prenumeratę:* Zeitungsbureau Goldschmiedt (I. Wollzeile Nr. 6). — *Ogłoszenia:* G. L. Daube et Comp. Singerstrasse 11. — M. Dukes, Schulerstrasse 1—3. — Haasenstein et Vogler, Wallfischgasse 10. — Moritz Stern, Wollzeile 22. — Alois Herndl, Schulerstrasse 14. — Rudolf Mosse, Seilerstätte 2.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 10 centów od wiersza petitowego za pierwszy raz, a 5 centów za każdy raz następny.

NADESŁANE w cenie 30 centów od wiersza.

Rękopismów Redakcja nie zwraca.

Dziś: Jana Chryz. B. W. Jutro: Karola W. | Wschód słońca g. 7 m. 43 Zachód „ g. 4 m. 46 | Długość dnia g. 9 m. 3 Przybyło „ o 3 minuty

Odpowiedzialny Redaktor i Wydawca: Ludwik Masłowski.

Adres Redakcji: — Gmach teatralny Nr. 7. I. piętro. *Adres Administracji:* — Ulica Jagiellońska L. 3.

Przegląd polityczny.

Z dotychczasowego przebiegu obrad Rady państwa wnosić wolno, że opozycja zamierza w swej walce z rządem i większością, użyć także między innemi i broni obstrukcyjnej. Na piątkowem posiedzeniu przy pierwszem czytaniu przedłożeń rządowych, wystąpili jej szermierze z długiemi mowami, trwającemi każda przeszło godzinę, a robiącemi wrażenie takie, jak gdyby rzecz szła nie o pierwsze czytanie i odesłanie przedłożenia do komisji, ale o zasadniczą debatę przy drugiem czytaniu. To samo, według zapowiedzi dzienników wiedeńskich ma się powtórzyć jutro, albowiem na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia Rady państwa stoi między innemi przedłożenie rządowe co do układu z koleją Północną, a więc rzecz, która sama przez się nastręcza sposobność do dyskusji i krytyki. Wprawdzie właściwem dla niej polem powinny byłyby być posiedzenia komisji lub zresztą plenarne posiedzenia Izby podczas drugiego czytania; ale opozycja ma jak się zdaje zamiar wyszafować już jutro cały swój zapas frazesów, aby przez słowne zapewnienia, iż gdyby ona była u steru, toby przeprowadziła upaństwowienie kolei Północnej, zaskarbić sobie względy tych kół wyborczych, które w rzeczonem upaństwowieniu widzą, pod wpływem agitacji dzienników, szczęście swoje i Austrji. Swoją jednak drogą powtórzy ona w komisji i przy drugiem czytaniu wszystkie te frazesa, bo rzecz to tania, a przecież wrażenie robi. Dzienniki czeskie donoszą, że p. Minister handlu ma jutro głos zabrać i z góry pewne zarzuty odeprzeć, a natomiast sporo fachowego światła rzucić na sprawę układu.

Na jutrzejszem posiedzeniu oprócz pierwszego czytania owego przedłożenia, przystąpi Izba do drugiego czytania ustawy otwierającej dodatkowy kredyt na budowę rezydencji dla grecko-katolickiego biskupa w Stanisławowie. — Potem nastąpi kilka spraw mniejszych, a w końcu, jako ostatni punkt porządku dziennego stoi sprawozdanie komisji kongrualnej o ustawie regulującej dotację katolickich duszpasterzy z funduszu religijnego.

W komisji petycyjnej parlamentu niemieckiego odrzucono petycją wniesioną przez kilkuset niemieckich kupców a domagającą się, aby rząd niemieckim wystawcom w Antwerpji udzielił równej pomocy i opieki jaką inne kraje poddanych swoich otoczyły i aby z ramienia rządu wysłano na wystawę do Antwerpji osobnego komisarza. Komisja polecając plenum parlamentu przejść nad powyższą petycją do porządku dziennego zaznaczyła, że rząd nie uważa dzisiejszego systemu wystaw za odpowiedni celowi i popierać ich nie myśli. Wystawy dzisiejsze wyrodziły się w międzynarodowe targi i jarmarki, koszta ich więc sami wystawcy ponosić powinni. Rząd nie może się podjąć zasadniczego uregulowania systemu wystaw, występuje jednakże w miejscach kompetentnych od czasu do czasu z dotyczącemi tej sprawy propozycjami i postulatami. Wysłany zaś z ramienia rządu komisarz mógłby chyba tylko działać w jury, ponieważ wszystkie miejsca na wystawie są już obecnie rozdane i w tym względzie niby on już dla niemieckich kupców wyjednać nic zdołał.

Na wieści o zmianie dotychczasowej polityki papieskiej w stosunku do mocarstw europejskich, odpowiada dobrze poinformowany — *Français*, wykazując zupełną ich bezpodstawność. „Polityka Leona XIII. jest zawsze jedną i tą samą — pisze wzmiankowany dziennik — a charakterystyczną jej cechą jest absolutna stałość, złagodzona pokojowem usposobieniem, które zmusza nawet najzaciętszych papieztwa nieprzyjaciół do uszanowania osoby Ojca św."

Pol. Corresp. dowiaduje się z Petersburga, że gabinet rosyjski wysłał instrukcją ambasadorowi swemu w Londynie, panu v. Staal, aby zgodził się na kontrpropozycje francuskie w sprawie egipskiej, jeśli się na nie inne mocarstwa zgodzą, żeby wszakże równocześnie poczynił pewne zastrzeżenia co do finansowych gwarancyj, dopóki kwestja ta zupełnie nie zostanie wyjaśnioną.

Propozycje, które Turcja przez Hassana Fehmi baszę przedłożyła gabinetowi angielskiemu, są według korespondencji londyńskiej, zamieszczonej w *Journals des Débats*, następujące: „Ograniczenie okupacji Egiptu na 8 lub co najwyżej na 24 miesiące. Anglja nie będzie się sprzeciwiała reorganizacji arabskich trybunałów „mekemé nizamie" (trybunał cywilny) i „mekemé cheryie" (trybunał duchowny) przez wprowadzenie w Egipcie otomańskiego systemu sądowego, przyczem „kadich" mianować będzie sam sułtan. Rzecz oczywista, że mięszane trybunały utrzymane będą w należytej powadze. W zamian za te koncesje uzna Porta osobnym firmanem zaproponowana przez rząd angielski pożyczkę i zwrot kosztów angielskiej okupacji".

St. James Gazette zaś donosi, iż ministrowie angielscy postanowili ująć w swe dłonie na czas pewien całą administrację dolnego i środkowego Egiptu wraz z finansowemi zobowiązaniami rządu egipskiego i rozwiązać w ten sposób węzeł gordyjski kwestji nadnilowej. Za potwierdzenie tego planu przez sułtana, odstąpić gotowa Anglja Turcji Egipt wyższy i ekwatorjalny z jednym lub kilku portami morza Czerwonego. Dziennik wzmiankowany dodaje, iż rokowania w tej sprawie są już dość daleko posunięte, i że misja Hassana Fehmi baszy jest w ścisłej styczności z powyższemi propozycjami.

Jenerał Négrier stoi obecnie — podług doniesień *Figara* — z małą swą armją, składającą się z 8 do 9 tysięcy żołnierzy, w oddaleniu 18 mil od Langsonu i oczekuje tylko na organizacją służby transportowej, aby się w dalszy puścić pochód. Armja chińska, którą Négrier ma przed sobą, jest dobrze uzbrojona i liczy około 20 do 22 tysięcy znakomicie wyćwiczonego żołnierza. Opanowała ona wszystkie wąwozy górskie, któremi Francuzi przechodzić muszą, aby dojść do Langsonu. Skoro tylko Négrier rozpocznie pochód, wyruszy druga kolumna pod dowództwem jenerała Brière de l' Isle i operować będzie na drodze z Langsonu ku Bakle. Okolica od Bak-Hat począwszy opanowaną jest przez „czarne sztandary", mimo obecności 32 łodzi kanonierskich, składających flotylę tonkińską. Okręty „Eclair", „Bourrasque", „Trombe", „Revolver" i „Mutine", których zadaniem jest utrzymanie komunikacji między Hong-Hoa, a Tuen Quan, są w nieustannej walce z Chińczykami. Walka ta zaś jest dość uciążliwą, ponieważ Chińczycy na wszystkich wzgórkach brzegu wznoszą szańce, a w miejscach gdzie woda jest mniej głęboka, budują barykady i uniemożliwiają w ten sposób wolną żeglugę.

Podług depesz nadesłanych do dzienników angielskich z Teheranu, odbył szach perski dnia 20. b. m. przegląd dwutysiącznego oddziału, który wysłanym zostanie do Astrabadu, aby u Yomut-Turkomanów utrzymać powagę i zwierzchnictwo Persji. Zamiar ten szacha nie podoba się Rosji, która supremacją na Turkomanami w tej okolicy wyłącznie dla siebie windykuje. Skutkiem tego wysłał rząd rosyjski formalny protest przeciw zamierzonej interwencji szacha.

Gabinet hr. Taaffego nie od dziś dopiero począł się zajmować sprawą regulacji naszych rzek, bo od chwili, jak stanął u steru zaczął wstawiać do budżetu coraz większe dotacje na budowle wodne w Galicji, aż wreszcie, właśnie rok temu, razem z preliminarzem budżetowym, przedstawił projekt uregulowania dwudziestu rzek austrjackich, między któremi pięć było naszych, (mianowicie Wisła, Dunajec, Wisłoka, San i Dniestr) należących naturalnie do tej kategorji wód, nad któremi na mocy ustaw wyłączna opieka spoczywa na rządzie. Wedle przybliżonego kosztorysu, dołączonego wówczas do owego projektu, koszta regulacji tych pięciu rzek miały wynosić 8 milionów 971 tysięcy złr., a kwota ta podzielona przez 15, tj. przez liczbę lat, w których miały być przeprowadzone regulacyjne roboty, dawałaby 598.066 złr. stanowiących roczną ratę. W przeszłym jednak roku, z powodu znacznych wydatków na naprawą spustoszeń, wyrządzonych wylewami w Tyrolu, Krainie, Górnej Austrji, Salcburgu i Karyntji, rząd nie mógł powyższej kwoty wstawić do budżetu, musiał ją zredukować do 321 tysięcy i początek dzieła regulacyjnego odłożyć na rok następny.

Tymczasem z klęską powodziową, która ośm miesięcy temu kraj nasz dotknęła, radykalnie zmieniła się sytuacja sprawy regulacji. Stało się rzeczą jasną, że nietylko owych pięć rzek, administrowanych wyłącznie przez organa państwowe, ale i wiele innych, należących do tej kategorji, których regulacja może być dokonana wspólnemi siłami państwa i kraju — wymaga rychłego ujęcia w prawidłowe karby. Wobec tego rząd zmienił swój przeszłoroczny projekt i przed kilku dniami wniósł do Rady państwa nowy, obejmujący obydwie kategorje rzek.

Projekt ten, w streszczeniu podany w poprzednim numerze naszego pisma, wnosi, aby na uregulowanie wód państwowych w Galicji wstawiana była co roku przez piętnaście lat kwota półmilionowa, a zatem o 98 tysięcy mniejsza, aniżeli ta, jaką na ten sam cel żądał zeszłoroczny projekt. Nie sądzimy, żeby owa różnica przypuszczalnych kosztów regulacyjnych wypływała ze zmniejszenia się potrzebnych robót; mniemamy, że część ich zostanie wykonana później, po skończeniu się 15-letniego perjodu, wyznaczonego projektem na przeprowadzenie głównych robót regulacyjnych. Na domysł ten naprowadza nas ustęp projektu, w którym się mówi, że wszelkie dalsze roboty będą wykonane w przyszłości sposobem określonym w ustawie wodnej.

Drugi artykuł projektu mówi o rzekach, które mają być uregulowane przy współudziale kraju i państwa. Artykuł ten różni się od przeszłorocznych uchwał sejmowych w tem, że wówczas, gdy Sejm żądał regulacji wszystkich dopływów Wisły i Dniestru, a nadto regulacji Bugu i Prutu z ich dopływami, to rząd projektuje tylko uregulować ważniejsze dopływy Wisły i dopływy Dniestru wpadające z prawej jego strony, a Bug, Prut i dopływy Dniestru z lewej strony całkiem wyłączyć z regulacyjnego planu najpierw dla tego, że te rzeki albo się wcale nie przyczyniały do wielkich wylewów, albo bardzo mało, — następnie, że jak uczy doświadczenie, występowanie ich z koryta nie działa szkodliwie na przyległe grunta, a w końcu, że ze względu na środki, któremi w ogóle można będzie rozporządzać, całe dzieło regulacyjne musi być ograniczone do robót niezbędnie koniecznych, do takich tylko, które byłyby ochroną przeciw podobnym klęską, jakich doznała Galicja w latach 1867, 1882 i 1884.

Następnie projekt rządowy różni się od uchwał Sejmu w określeniu wielkości dodatku państwowego na roboty regulacyjne. Sejm go obliczył na 9½ miljonów, projekt rządowy proponuje w wysokości 7 miljonów 980 tysięcy, to jest ze skarbu państwa daje 60%. Resztę czyli 40% ma dopełnić fundusz krajowy i fundusze osób prywatnych, mianowicie właścicieli gruntów, przyległych do regulującej się rzeki. Przy obliczaniu dodatku państwowego na 9½ miljonów, Sejm brał miarę z tego udziału, jaki przypadł na dolę skarbu przy uregulowaniu rzek tyrolskich; rząd zaś ofiarując Galicji mniejszy udział, motywuje to względami na finansowe siły państwa. Niezawodnie są to względy tak ważne, że nie uszanować ich niepodobna, zwłaszcza, że jako część państwa, Galicja także ucierpiałaby na zachwianiu się równowagi budżetowej, z takim mozołem osiągniętej przez p. Ministra skarbu. Zresztą kwestja wielkości dodatku państwowego jak i cały projekt będzie przedmiotem dyskusji w komisji, do której już odesłane zostało całe to przedłożenie rządowe.

Jeszcze na jednym punkcie różni się projekt rządowy od życzeń, wyrażonych w uchwale sejmowej, aby, krom powyższego dodatku, państwo jako właściciel lub zarządca dróg i kolei przyczyniło się do kosztów regulacyjnych tak samo, jak się przyczyniają osoby prywatne, a bezpośrednio interesowane w dziele regulacyjnem. Projekt rządowy nie uwzględnia tego życzenia, powiada wprost, że dodatek państwa z tytułu zarządu dróg i kolei jest objęty owym 60-procentowym udziałem w kosztach regulacyjnych i wyjaśnia tę rzecz sposobem następującym:

Dodatki tego rodzaju są w różny sposób unormowane, a ustawa z roku 1883 wydana dla Tyrolu, zawiera w art. 3. przepis, że w dodatku państwowym, udzielonym na uregulowanie tamtejszych rzek, obowiązkowe świadczenie państwa z tytułu zarządu komunikacyj n i e s ą o b j ę t e. Rząd atoli sądzi, że od tego obowiązkowego świadczenia w Galicji państwo powinno być uwolnione dla tego, że dodatek jego na koszta regulacyjne w ogóle jest znaczny. Powoływać się w tej mierze na Tyrol nie można, bo uregulowanie rzek tamtejszych dla wszelkich komunikacyj, a osobliwie dla dróg państwowych ma zupełnie inne, niż w Galicji znaczenie.

Telegram umieszczony w poprzednim numerze naszego pisma doniósł, że po krótkiej debacie nad projektem rządowym odesłano go do komisji złożonej z 24 członków 112 głosami prawicy przeciw 74 głosom zjednoczonej lewicy. Mamy głębokie przekonanie, że gdy ten wniosek z komisji wejdzie na porządek dzienny pełnej Izby, ten sam mniej więcej stosunek głosów zamieni go w ustawę, a że o tem, iż ona sankcją otrzyma, wątpić nie ma powodu, więc też jest wszelka nadzieja, że wreszcie się zacznie tak długo przez nas wyczekiwane, tak nam nieodbicie potrzebne wielkie dzieło prawidłowej regulacji rzek.

Tu jeszcze podnieść musimy, iż ustanowienie stałej regulacyjnej komisji w kraju, złożonej z przedstawicieli tak rządu, jak i instytucyj autonomicznych, wpłynie niezawodnie bardzo dobroczynnie na tok robót, a także i na to, że przedewszystkiem użyte będą nasze siły robocze i przedsiębiorcze, co nie jest rzeczą małego znaczenia w obec tego, iż rocznie będzie się wydawało prawie dziewięćkroć sto tysięcy.

KORESPONDENCJE.

Kraków 23. stycznia.

(§) W pierwszych dniach lutego obradować ma w Wiedniu stały wydział kongresu rolniczego austrjackiego w celu załatwienia spraw bieżących, a w szczególności także pism i wniosków, jakie otrzymał w ostatnim czasie. Pomiędzy niemi znajdują się dwa równobrzmiące pisma obu Towarzystw rolniczych galicyjskich, żądające zwołania jak najrychlej w Wiedniu kongresu rolniczego austrjackiego, „celem obmyślenia środków zaradczych na dzisiejsze przesilenie rolnicze."

Inicjatywa do tego żądania wyszła od centralnego komitetu krakowskiego Towarzystwa rolniczego, całą jednak akcję przyspieszył obecnie komitet Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego w skutek uchwał ankiety rolniczej, jaka przed tygodniem obradowała we Lwowie. Komitet Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego przysłał w tych dniach komitetowi rolniczemu krakowskiemu kopię wnieść się mającego podania do stałego wydziału kongresu rolniczego austrjackiego w Wiedniu z zaproszeniem, aby Towarzystwo nasze wniosło takież podanie. Komitet krakowski na odbytem dnia 20. b. m. posiedzeniu przyjął w całości projekt podania Towarzystwa gospodarskiego i wysłał od siebie równobrzmiące z tym projektem podanie do Wiednia.

Zbytecznem podawać motywa obu tych podań, wykazujące potrzebę zwołania kongresu, bo znane one są nam wszystkim aż nadto dobrze; chodziło tylko o dokładne ich zestawienie, czemu nadesłany ze Lwowa projekt czynił zupełnie zadość, a komitet rolniczy krakowski w motywach podania dodał tylko jeden więcej motyw, mianowicie wzmożenie się konkurencji zbożowej zamorskiej.

Ważniejszą natomiast jest sprawa konkretnych środków, jakiemi się zajmie przyszły kongres rolniczy. Uchwały ankiety rolniczej lwowskiej dostarczą zapewne komitetom obu Towarzystw dość materjału do stawiania pozytywnych wniosków na kongresie; na razie zapisujemy tylko, że za zgodą obu komitetów ma być podniesiona specjalna kwestja, *jakich środków domaga się obecne położenie rolnictwa w Austrji na polu taryf kolejowych i polityki cłowej?*

Nadmieniam w końcu, że jutro odbędzie się tutaj ankieta gorzelnicza, która mając za sobą doświadczenie przebytej już całorocznej kampanji gorzelnianej, niezawodnie wystąpi z pozytywnemi wnioskami i w tej sprawie, a zarazem zajmie stanowisko w poruszonej świeżo na Węgrzech akcji ratunkowej dla przemysłu gorzelniczego.

Wczoraj wieczorem umarł w naszem mieście dr. Maciej Józef Brodowicz, emerytowany profesor Jagiellońskiego uniwersytetu — starzec przeszło 95-letni.

Była to postać typowa i żywa historja naszej wszechnicy. Życie jego i myśli należały zupełnie do pierwszej połowy bieżącego stulecia, gdyż już od roku 1850 usunął się w dobrze zasłużony stan spoczynku, po 30-letniej nauczycielskiej i lekarskiej pracy.

Urodzony w 1790 roku, otrzymał Brodowicz stopień doktora na uniwersytecie wiedeńskim w 1817, a w 6 lat potem objął katedrę praktyki i kliniki lekarskiej Jagiellońskiego uniwersytetu.

Jego to staraniem a częścią nawet osobistemi ofiarami powstały zabudowania obecnych klinik zastosowane rozmiarami do skromnych ówczesnych wymagań.

Oprócz kilku rozpraw lekarskich pozostawił zmarły autobiografię i zbiór wierszy, odznaczających się niezwykłą pogodą zapatrywań i silną nadzieją lepszej przyszłości. Doczekawszy się wyjątkowych lat nie stracił pamięci, ale odosobnił się prawie od ludzi i żył głównie w towarzystwie nieodstępnego starego sługi, z którym stanowili parę charakterystyczną tak dobrze znaną mieszkańcom Krakowa.

W pamiętnikach Hofmanowej (Tańskiej) czytać można bardzo sympatyczne wspomnienie o Brodowiczu. Umarł spokojnie bez cierpień, a ostatnią jego wolą było, aby pogrzeb odbył się bez wszelkiej okazałości.

Kraków dnia 25. stycznia.

(§) Ze strony poważnej zwracają naszą uwagę, że komitet centralny przedwyborczy na zachodnią część kraju, względnie członkowie jego wybrani na posiedzeniu Koła poselskiego sejmowego dnia 21. października nie odbyli dotąd żadnego zebrania w celu ukonstytuwania się w myśl regulaminu, przyjętego na posiedzeniu Koła poselskiego sejmowego dnia 19. października z. r. Regulamin ten, stanowiący o postępowaniu przy wyborach do Sejmu i do Rady państwa postanawia w §. 2., że oddział centralnego komitetu przedwyborczego będzie ukonstytuowany i rozpocznie swoje działanie, skoro większość członków oddziału przez Koło sejmowe wybranych, wybierze z pośród siebie prezesa, jego zastępcy i sekretarza. Dalsze §§. 4 do 8 stanowią o uzupełnieniu się komitetu centralnego przez wybór delegatów. Owoż żadnej z tych czynności dotąd nie podjęto.

Wprawdzie termin wyborów do Rady państwa nie jest jeszcze wiadomy, ale z drugiej strony czynności przygotowawcze dla ukonstytuowania się komitetu, mianowicie zaś uzupełnienia go delegatami, wymagać będą dłuższego czasu. Komitet centralny przedwyborczy, jeżeli ma rozwinąć skuteczną działalność i nie dać się wyprzedzić w zajęciu terenu przez pokątną agitację, powinienby wcześnie zabrać się do dzieła, przedewszystkiem zaś sam się ukonstytuować jak to uczynił już oddział wschodni komitetu centralnego.

Pogrzeb śp. prof. Brodowicza odbył się dzisiaj (2 5) z niezwykłą okazałością, przy uszanowaniu jednak ścisłem woli zmarłego, który zostawił pod tym względem osobne rozporządzenie. Skromny karawan szpitalny miał odwieźć ciało na miejsce wiecznego spoczynku, jechał jednak próżny, gdyż uczniowie Jagiellońskiego uniwersytetu ponieśli na swoich barkach trumnę, którą nieboszczyk przez lat kilkanaście w swojem mieszkaniu przechowywał. Kondukt prowadził ksiądz biskup Dunajewski w asystencji duchowieństwa. Trumnę otaczali pedele uniwersytetu z berłami, a w orszaku pogrzebowym widzieliśmy wszystkich prawie profesorów uniwersytetu i wielu dawnych uczniów zmarłego, dziś już także starców wiekiem pochylonych. Do grobu nieśli od bramy cmentarnej trumnę profesorowie, a najstarsi uczniowie zmarłego, prezes akademii dr. Majer i prof. Oettinger, trzymali szarfy wieńca złożonego przez wydział lekarski.

Oprócz tego były wieńce „od Uniwersytetu Jagiellońskiego", od prof. Korczyńskiego, „następcy na katedrze", „od dyrekcji szpitali" i od „przyjaciół".

Z powodu wyraźnego zakazu nieboszczyka, nie było nad grobem żadnej mowy.

Doniosłem wam, że komitet krakowskiego Towarzystwa rolniczego w porozumieniu z Towarzystwem gospodarskiem galicyjskiem wystosował w tych dniach do stałego wydziału kongresu rolniczego austryjackiego jednobrzmiące pismo z prośbą, aby w celu obmyślenia środków zaradczych na dzisiejsze przesilenie rolnicze, zwołał co rychlej kongres rolniczy austryjacki w Wiedniu. Na kongresie tym ma być omawianą specjalnie kwestja, jakich środków wymaga obecne położenie rolnictwa w Austrji na polu taryf kolejowych i polityki cłowej. Lecz także inne kwestje będą przez nasze Towarzystwa rolnicze poruszone na kongresie austryjackim, w którym to celu zostają komitety obydwóch Towarzystw w ciągłej korespondencji.

Podczas gdy jednak obydwa komitety rolnicze zajmują się żywo obecnem położeniem rolnictwa a zgromadzenie ogólne krakowskiego Towarzystwa rolniczego niejedną jeszcze zapewne specjalną w tym względzie sprawę poruszy, zaszedł tymczasem w łonie Towarzystwa naszego fakt, który niemile dotyka osoby nawet po za gronem Towarzystwa stojące, a którym dobro i rozwój jego leży na sercu.

Towarzystwo to po ostatniej swojej reorganizacji składa się z Towarzystw okręgowych w zachodnich powiatach kraju (dotąd w liczbie 10) zawiązanych. Komitet Towarzystwa, w skład którego wchodzą prezesowie wszystkich towarzystw okręgowych, wydaje od roku *Tygodnik Rolniczy*, który jako organ Towarzystwa rolniczego krakowskiego, ma na celu komunikować członkom uchwały komitetu centralnego, uchwały zgromadzeń towarzystw okręgowych i ich czynności, omawiać sprawy i kwestje bieżące z dziedziny rolnictwa i w ogóle służyć za organ interesów rolniczych. Tygodnik ten, którego redakcja zostaje pod nadzorem specjalnego komitetu redakcyjnego, nie mógł przy szczupłej zresztą subwencji, jaką na ten cel poświęcić może Towarzystwo, stanąć od razu na wysokości swego zadania, zwłaszcza gdy w obec powszechnej u nas apatji, pozostały bez skutku odezwy redakcji o dobrowolne współpracownictwo naszych rolników. Mimo to wszakże *Tygodnik* spełniał jak mógł swoje zadania a przy dobrych chęciach redakcji i komitetu redakcyjnego obudzał nadzieję, że przy silniejszem nieco poparciu prenumeratą i współpracownictwem ogółu, odpowie z czasem w zupełności swojemu zadaniu.

Atoli u nas zwykle już tak bywa, że gdy jeden co buduje, przychodzi i drugi, mówiąc: i ja też będę budował. Znane są u nas trudności wszelkich wydawnictw perjodycznych, czy to z dziedziny polityki, nauki, czy z dziedziny gospodarstwa narodowego. Mimo to, wszakże z końcem zeszłego roku powstało w Krakowie nowe pismo ekonomiczne p. t. „Ekonomista narodowy", które obejmując programem swoim wszelkie działy ekonomii społecznej, objęło nim także rolnictwo. Nikt nie może brać za złe wydawcy tego pisma, że usiłowaniom swoim dał tak obszerny zakres, ale już program ów wskazywał, że sprawy rolnicze nie będą w tem piśmie tak specialnie obrabiane, jak w organie Towarzystwa rolniczego. Co najwięcej tedy mógł ów „Ekonomista narodowy" wywołać tylko konkurencję „Tygodnikowi Rolniczemu", a w dalszej konsekwencji — rzecz biorąc racjonalnie — poprawę i uzupełnienie braków w „Tygodniku Rolniczym". Ażeby jednak „Tygodnik Rolniczy" mógł z tej rywalizacji wyjść zwycięzko, potrzeba było, aby Towarzystwo, które dało mu życie, a więc *impliciter* wszystkie towarzystwa okręgowe, stanęły silnie przy swoim organie i użyczyły mu swego poparcia. Tymczasem stało się inaczej. Towarzystwo okręgowe rzeszowskie, które jest jednem z najsilniejszych towarzystw okręgowych, stanowiło bowiem dawniej filią Towarzystwa rolniczego krakowskiego, dało hasło do secesji. Odstąpiło od „Tygodnika" i przystąpiło z prenumeratą wszystkich niemal członków swoich do „Ekonomisty Narodowego". Krok ten wytłumaczono głównie pobudką, że Towarzystwo rzeszowskie chce dopomódz centralnemu Towarzystwu rolniczemu w dokonaniu niemiłej operacji zaniechania wydawnictwa „Tygodnika Rolniczego". Takiego kroku trudno jednak pochwalić, bo o sprawach Towarzystwa rolniczego, a więc i o jego organie, decydować może tylko ogólne zgromadzenie członków Towarzystwa rolniczego.

„Tygodnik Rolniczy" broni się w sposób poważny i stanowczy przeciw skierowanemu nań zamachowi, a życzyć tylko mu należy, aby znalazł poparcie i zdołał przekonać niechętnych o pożytecznej swej działalności.

Tarnopol 23. stycznia.

(Uf.) Na zbożowej giełdzie w Berlinie objawia się zwyżka cen pszenicy i żyta. Dzisiaj t. j. 23. notowano taniże pszenicę 1000 kilogramów po 166 marek 75 fenigów, zatem po kursie, jakiego od kilku miesięcy tam nie pamiętają. od wczoraj zwyżka wynosi o ³/₄ marka na 1000 kilogr., rachując po naszemu, wypadłaby wedle tej ceny pszenica krajowa loco Tarnopol po 7 zł. 30 ct. za 100 kilogr., zaś rosyjska po 8 złr. za tę samę ilość.

Jest to zapewne spowodowane zapowiedzią zaprowadzenia cła od zboża w granice Niemieckie wchodzącego — im większa i bliższa nadzieja zaprowadzenia cła, tem zwyżka cen wyższa, tak twierdzą niektórzy — chociaż z drugiej strony od jakiegoś czasu, coraz mniej pojawia się zboża na targach europejskich, w kraju zaś magazyny w Podwołoczyskach, Brodach, Tarnopolu. które o tym czasie zwykle przepełnione bywały, łatwo i prędko się wyczerpują, powoli otwiera się eksport zboża naszego za granicę i wkrótce pokaże się wyraźniej, czy twierdzenia tej olbrzymiej superprodukcji pszenicy są na teraz już prawdziwe czy przesadzone. Że jest wielka produkcja pszenicy, że tejże nie brak, to nie ulega wątpliwości, na to wskazują nizkie ceny, czy jednakże jest superprodukcja w tych rozmiarach, w jakich ją niektórzy przedstawiają *hoc est probandum*, bo zbyt pszenicy jest możliwy, a nawet nabywania nie trudne, chociaż po nizkich cenach.

Dnia 21. b. m. rozesłała dyrekcja ruchu kolei Karola Ludwika do tutejszych kupców telegramem okólnik, którym przyznaje od wysłanego z Tarnopola do Niemiec drogą Kraków-Myślowice 107 marek, zaś drogą Tarnopol-Kraków-Bodenbach 221 marek 40 fenigów opustu ze zwykłej taryfy od wagonu zboża z Rosji pochodzącego temu, kto przynajmniej 100 wagonów tegoż zboża w czasie od 20. stycznia do końca mają wywiezie.

Cyfry wskazują o ile zboże rosyjskie taniej do Niemiec dostać się może, niż nasze. Z terminu tego zaś wnosićby należało, że cło wyższe w Niemczech dopiero z pierwszym czerwcem zaprowadzone zostanie.

Kolej transwersalna służyć dotąd może tylko do przewozu wewnątrz kraju, w podgórskie okolice nasze; za granicę wydostać się tą koleją zboże jeszcze nie może. Zdaje się, że koleje prywatne tego roku uporają się z wywozem zboża z kraju, nim zarząd centralny kolei rządowych otworzy drogę do wywozu zboża naszego za granicę.

Wiedeń 24. stycznia.

(!!) Wczorajsze posiedzenie Izby poselskiej może posłużyć za najwymowniejszy dowód, iż lewicy widocznie zależy na tem, aby z umysłu przewlekać obrady i tendencyjnie paraliżować prawidłową działalność parlamentu. Zaraz przy pierwszem czytaniu przedłożeń rządowych wywołano zasadnicze niemal dyskusje i wygłaszano długie bezowocne mowy, prawie *zum Fenster hinaus*. Dziwiono się też ogólnie i słusznie niewytłumaczonemu zapałowi, z jakiem radca dworu Exner w przeszło godzinnem przemówieniu bronił nowej ordynacji wyborczej do Rady państwa dla kilku przedmieść wiedeńskich, a w jego ślady poszedł zaraz Fürnkranz, który był o tyle uczciwym, iż z góry przynajmniej oświadczył, że mówić sobie postanowił i zasadzie tej rzeczywiście wiernym pozostał. Po równie długiej, nużącej i niepotrzebnej mowie dep. Matschelsa, przystąpiła wreszcie Izba do pierwszego czytania przedłożenia rządowego o regulacji rzek galicyjskich, a tu już otwarło się szerokie dla opozycji pole do przypuszczenia prawdziwego szturmu przeciw Galicji i Polakom, do wojowania insynuacjami i fałszami i do objawienia tej niepohamowanej zawiści, jaką pałają członkowie lewicy do naszej prowincji, a zawiści tej nie zdołały nawet uśmierzyć straszne klęski elementarne, które, jak się słusznie rząd w swojem przedłożeniu wyraził, nie tylko krajowi, ale i całemu państwu ciężkie zadały rany.

We wszystkich dziennikach opozycyjnych znajdziemy długie mowy Mengera i Edwarda Suessa złośliwie i ze złą wiarą skierowane przeciw Galicji, ale żaden wiedeński dziennik nie podał dokładnie odprawy, jaką w imieniu polskich posłów dał tym panom dep. Euzebiusz Czerkawski. W przedmiocie, który nas bezpośrednio tak bardzo obchodzi, nie obojętnym będzie głos posła Czerkawskiego, i dla tego na tem miejscu podaję go w dosłownym przekładzie według zapisków stenograficznych. Odpowiadając przedewszystkiem Mengerowi, przemówił dr. Czerkawski w następujący sposób:

„Przedłożenie rządowe o regulacji rzek w Galicji stoi dziś na porządku dziennym w pierwszem czytaniu i jak wniesiono, ma być przekazanem do zbadania i sprawozdania specjalnej komisji. Zdaniem mojem poruszona tu przez obu poprzednich mowców dyskusja, jest w każdym razie przedwczesną, gdyż przedmiot nie jest jeszcze należycie zbadanym, a przeto nasuwa się myśl, jakoby tendencja mów obu tych panów skierowaną była li ku temu, aby W. Izbę przeciw przedłożeniu rządowemu, a szczególnie jak się zdaje, przeciw Galicji uprzedzić.

Sądzę, że postępowanie to nie jest ani wskazanem ani słusznem. Zdaje mi się, iż należałoby zaczekać, aż pokąd wybrać się mająca komisja W. Izbie swojej opinii w tej mierze nie objawi. Nie mogę sobie atoli odmówić dotknięcia niektórych punktów podniesionych przez poprzedniego mowcę, gdyż wydają mi się one nadzwyczaj niesłuszne i niesprawiedliwe.

Wiadomo, że Galicja od długiego szeregu lat, powiedziałbym od wieku systematycznie była w każdej, a także w tej sprawie, stojącej dziś na porządku, upośledzaną. Obecnie w Galicji nie tylko aktualne nieszczęścia elementarne trzeba usuwać, lecz potrzeba naprawić długie zaniedbania, z winy państwa w tej prowincji istniejące. *(Bardzo dobrze — po prawicy).* Gdyby się państwo i rząd od spełnienia tego obowiązku jeszcze teraz odciągały, to zwalanoby niesprawiedliwość na niesprawiedliwość, a przecież zdaje się, iż nadszedł już czas, w którym dawną niesprawiedliwość należałoby naprawić.

Między innymi posługiwał się szanowny mowca argumentem, że pod względem finansowym ofiaruje się Galicji stosunkowo więcej, aniżeli ona państwu daje. Obliczył on, iż poświęcić się mający dla Galicji miljon złr., wynosi 10% bezpośrednich podatków, jakie Galicja płaci.

Moi panowie! pozwalam sobie przedewszystkiem zwrócić waszą uwagę na to, że Galicja płaci nietylko bezpośrednie, ale i pośrednie podatki i że te są także świadczeniem, które na szali powinno zaważyć. Lecz teorja tak postawiona nie zdaje się być słuszną, a mianowicie teorja, iż temu, który więcej ma, więcej dawać należy, podczas gdy temu, który mało posiada i to małe odjąć należy. Inne prowincje są bogate i zamożne, płacą one więcej podatków, lecz nie potrzebują żadnej pomocy, gdyż nieszczęścia elementarne ich nie nawiedzają. Galicja została zrujnowaną w skutek wiekowego zaniedbania ze strony państwa i rządu (brawo po prawicy), więc nie należy jej nic dać, lecz jeszcze wypada jej to odebrać, co ma; nie trzeba jej nieść pomocy, gdyż jest już zrujnowaną. (Oklaski po prawicy).

Powiedziano, że nie ma żadnego precedensu w tym kierunku. Owóż sądzę, że mowca poprzedni ma krótka pamięć. Jeszcze w ubiegłym roku zawotowaliśmy akcję pomocniczą dla Tyrolu, a nie podniósł się przeciw temu żaden głos, przeciwnie posłowie z Galicji popierali jak najgoręciej tę akcję pomocniczą i posunęli się aż do ostatniej granicy w spełnieniu tego, czego żądano ze strony posłów tyrolskich.

Otóż my nie żądamy niczego innego, jak tylko tego, co innym słusznie na korzyść wyszło. (Brawo po prawicy).

Mowca poprzedni podniósł między innemi, że nie żeglowna, ale tylko spławna Wisłoka, ma być na koszt państwa uregulowaną. Pozwolę sobie jednak zauważyć, że według projektu rządowego tylko te rzeki, które dotąd na koszt państwa były regulowane, także w przyszłości z funduszów państwa regulowane być mają, a przeto powoływanie się na tem miejscu na Wisłokę nie jest usprawiedliwionem.

Co się tyczy podniesionych przez poprzedniego mowcę skarg względem Szląska, to zauważam tylko, że jeśliby tam podobne nieszczęścia ewentualne się wydarzyły, jak w Galicji, to galicyjscy posłowie zawsze gotowi będą do udzielenia pomocy i wniesionego przez rząd przedłożenia co do akcji pomocniczej dla tego kraju, nie będą w ten sposób krytykowali, jak to uczynił deputowany ze Szląska. (Żywe oklaski po prawicy)."

Oto dosłowne brzmienie przemówienia posła Czerkawskiego, odpierającego drugą filipikę Mengera przeciw przedłożeniu o regulacji rzek galicyjskich, które 112 przeciw 74 głosom przekazanem zostało do zbadania komisji z 24 członków, której wybór nastąpi na wtorkowem posiedzeniu Izby. Na tem samem posiedzeniu przyjdzie pod obrady sprawozdanie co do zmiany niektórych postanowień o należytościach skarbowych, tudzież ustawa kongrualna.

Na ostatniem swem posiedzeniu obradowało Koło polskie nad sprawą kolei transwersalnej, poruszoną przez posła Żuka-Skarszewskiego. W toku bardzo ożywionej dyskusji wykazywano liczne błędy w budowie tej kolei, wskazywano potrzebę pomnożenia wozów towarowych i osobowych, podawano niedogodny związek pociągów i domagano się zniżenia taryfy wewnętrznej od przewozu surowych płodów krajowych. Rezultatem dyskusji było, iż uchwalono wybrać osobną deputację, któraby te braki przedstawiła rządowi i domagała się dokładnego zbadania budowy tej kolei transwersalnej i orzeczenia, czy narzekania ze wszech stron na tę kolej się podnoszące, są słuszne. W skład deputacji weszli pp. Jaworski, Chrzanowski i Skarszewski. Pomieniona deputacja udała się też do ministra handlu barona Pino, który oświadczył, iż w tych dniach wydelegowanym zostanie specjalny urzędnik dla sumiennego zbadania stanu rzeczy i przyrzekł, iż dla wszechstronnego zastanowienia się nad sprawą kolei transwersalnej, zaprosi delegatów Koła polskiego na konferencję, w której weźmie także udział prezydent dyrekcji kolei państwowych p. Czedik.

Już wszystkie prawie komisje parlamentarne rozpoczęły swą działalność. Najruchliwszą jest komisja budżetowa, bo też ma ona najcięższy i najobszerniejszy materjał do zwalczenia. Obecnie przystąpiła już ona do obrad nad etatem ministerstwa wyznań i oświecenia. W komisji przemysłowej toczy się w dalszym ciągu bardzo ożywiona dyskusja nad projektem o ubezpieczeniu robotników na wypadek kalectw, a z Polaków bierze w niej nadzwyczaj czynny i gorliwy udział prof. Biliński. Komisja podatkowa zastanawia się nad wnioskami, dotyczącemi niektórych ulg podatkowych, a komisja prawnicza obradowała nad wnioskiem Nitschego, co do zniżenia stopy procentowej. Ostatnie posiedzenie tej komisji było o tyle senzacyjnem, iż przed przystąpieniem do porządku dziennego, odpierał Dr. Sturm podniesiony w pewnych dziennikach i na niektórych zgromadzeniach wyborczych zarzut, jakoby należący do tej komisji członkowie zjednoczonej lewicy przewlekali rozmyślnie lub też udaremniali obrady nad nową procedurą cywilną. Bezpodstawność tego zarzutu stwierdził przewodniczący komisji Hawelko, a nadto z przesadną niemal lojalnością na wniosek dep. Giovanellego potwierdziła komisja to zapatrywanie osobną, jednomyślnie powziętą rezolucją. Dzisiaj obradowała także komisja dla nietykalności poselskiej, tudzież komisja dla wniosku dep. Koppa w sprawie galicyjskiej kolei transwersalnej.

UKAZ NAJWYŻSZY
do Senatu Rządzącego.

(Tłumaczenie urzędowe).

W rozkazach spoczywającego w Bogu Rodzica Naszego położone zostały podstawy w kraju zachodnim zwiększenia liczby właścicieli ziemskich pochodzenia rosyjskiego. Obecnie, celem niezłomnego tych postanowień urzeczywistnienia, oraz usunięcia przeszkód w pomyślnym rozwoju i trwałem ugruntowaniu własności ziemskiej rosyjskiej w kraju pomienionym, uznaliśmy za dobre, dla potwierdzenia i dopełnienia ustaw obecnie obowiązujących, wydać przepisy szczególne, których projekt rozpatrzony w Komitecie Ministrów, odpowiada zamiarom Naszym.

W skutek tego, potwierdziwszy pomienione przepisy i przesyłając je do Senatu Rządzącego, rozkazujemy: podać je do wiadomości powszechnej i wykonać w 9 gubernjach zachodnich sposobem przepisanym.

Senat Rządzący nie omieszka dla wypełnienia niniejszego wydać stosowne rozporządzenie.

Na oryginale własną Jego Cesarskiej Mości ręką podpisano:

ALEKSANDER.

W Gatczynie, 27. grudnia 1884 r.
8. stycznia 1885 r.

O ustanowieniu przepisów w sprawie nabywania, zastawiania i dzierżawienia w dziewięciu gubernjach zachodnich posiadłości ziemskich, po za obrębem miast i miasteczek położonych.

(Najwyżej zatwierdzone 27. grudnia 1884 r.)
8. stycznia 1885 r.

1) W gub. zachodnich: kijowskiej, podolskiej, wołyńskiej, wileńskiej, kowieńskiej, grodzieńskiej, witebskiej, mohylowskiej i mińskiej zabrania się zastawiać majątki, po za obrębem miast i miasteczek położone, tudzież grunta w skład ich wchodzące, na rzecz osób pozbawionych na mocy ukazu Najwyższego z d. 10. grudnia 1865 r. prawa nabywania w guberniach oznaczonych własności ziemskiej.

2) Umowy zastawne, zawarte przed wydaniem prawideł niniejszych, na imię osób, według ukazu Najwyższego z dnia 10. grudnia 1865 r. pozbawionych prawa nabywania w guberniach wymienionych własności ziemskiej, pozostają w swej mocy do upłynięcia naznaczonego w nich terminu, nie dłużej jednak, jak w ciągu lat 10 od daty ogłoszenia prawideł niniejszych; o ileby zaś przed końcem oznaczonego okresu umowy zastawne nie były wniesione do egzekucji, tracą one siłę aktów zastawnych i uważane będą za zwyczajne zobowiązania kredytowe.

3) Towarzystwa akcyjne i spółki mogą nabywać ziemię w guberniach pomienionych, w ilości nie przenoszącej 200 dziesiatyn.

4) W pomienionych w art. 1 guberniach zachodnich punkty 1, 2 i 3 prawideł o wydzierżawianiu majątków obywatelskich (kod. praw., t. X, cz. I. art. 1691, dod. 1876), nie dotyczą osób, pozbawionych na mocy rozporządzenia Najwyższego z dnia 10. grudnia 1865 prawa nabywania w tychże guberniach własności ziemskiej.

5) W kontraktach dzierżawnych na majątki ziemskie, położone w pomienionych guberniach, zabrania się umieszczać na rzecz osób, pozbawionych na mocy ukazu Najwyższego z dnia 10. grudnia 1865 r. praw nabywania własności ziemskiej, warunków przedłużających termin ogólnie ustanowiony dla dzierżaw majątków nieruchomych (art. 1692, t. X., cz. I, kod. praw., wyd. r. 1857); nie wolno jest również zawierać jakichkolwiek szczególnych umów i układów skierowanych ku temuż celowi.

6) Wrazie, gdyby dzierżawca z liczby osób, pozbawionych na mocy ukazu Najwyższego z d. 10. grudnia 1865 roku praw nabywania własności ziemskiej, urządził w wydzierżawionym majątku fabrykę lub zakład przemysłowy, dozwala się dzierżawcom takim zawierać lub przedłużać kontrakty dzierżawne na lat 30, pod tym jednak warunkiem, że umowa traci na prawomocności wrazie, gdyby w ciągu pierwszych lat 12 fabryka, lub zakład przemysłowy, urządzonemi nie były.

7) Wszelkie umowy, zawarte wbrew rozkazom Najwyższym z dnia 10. lipca 1864. r. i 10. grudnia 1865 r. i wbrew przepisom niniejszym, uważane być mają za niebyłe.

8) Osoby, które przy nabywaniu majątków w guberniach zachodnich skorzystały z ulg szczególnych na mocy rozporządzenia z dnia 5. marca 1864. r. (Zbiór ustaw Nr. 40.656) lub zawarły umowy majątkowe wbrew temu rozporządzeniu i prawidłom niniejszym, obowiązane są w ciągu roku od daty wydania przepisów obecnych, wejść w ugodę ze stroną interesowaną, celem położenia końca stosunkom majątkowym z umowy wypływającym. W razie przeciwnym, tudzież w wypadku przestąpienia pomienionego tylko co rozporządzenia i przepisów niniejszych przez właściciela, majątek nabyty na podstawie ulg szczególnych, ma być z rozporządzenia p. jenerał-gubernatora, a w miejscowościach władzy jego nie podlegających, z rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych, oddanym w administrację zarządu opiekuńczego, aż do ukończenia między stronami rachunków, poczem majątek wraca do właściciela, na którego spadają koszta administracji opiekuńczej.

9) Majątki, nabyte na mocy instrukcji z d. 23. lipca 1865. r. i sprzedane, zastawione lub puszczone, wbrew tej instrukcji i przepisom niniejszym w dzierżawę, albo też oddane w zarząd osobom, które na mocy rozporządzeń Najwyższych z dnia 10. lipca 1864. i 10. grudnia 1865. pozbawione są prawa nabywania własności ziemskich w guberniach zachodnich, zabierane będą na rzecz skarbu, zgodnie z art. 28 pomienionej instrukcji, drogą powództwa, wniesionego przez przedstawiciela ministerstwa dóbr państwa.

10) Każda ze stron, które wzięły udział w zawarciu umowy przeciwnej rozporządzeniom Najwyższym z dnia 10. lipca 1864. r. i 10. grudnia 1865. r. i przepisom niniejszym, ma prawo rozpocząć w miejscowym sądzie okręgowym sprawę o unieważnienie aktu, zawartego przez nich w tym przedmiocie.

11) Ilekroć wymienione w art. 10. umowy wykryte będą przez administrację gubernialną, gubernator, po zażądaniu niezbędnych wiadomości, które mu natychmiast dostarczane być winny przez władze sądowe i wszelkie w ogóle instytucje i osoby rządowe, wytacza przez uwierzytelnionego podwładnego sobie urzędnika proces w miejscowym sądzie okręgowym celem unieważnienia aktu, dotyczącego umowy nieprawnej. Sprawy tego rodzaju mają być prowadzone porządkiem przepisanym dla spraw skarbowych.

12) W razie gdy umowy pomienione w art. 10, zawarte zostały sposobem notarjalnym, gubernator, niezależnie od rozpoczęcia procesu o unieważnienie takich aktów (art. 11.), zawiadamia za pośrednictwem prokuratora miejscowy sąd okręgowy, o nieprawidłowem postępowaniu notarjusza starszego, lub notarjusza, celem pociągnięcia ich za tę czynność do odpowiedzialności prawnej.

Zamach dynamitowy w Londynie.

Cały Londyn znajduje się obecnie w największem przerażeniu z powodu trzech eksplozyj dynamitowych, które nastąpiły w sobotę, jedna bezpośrednio po drugiej. O pół do 3-ej po południu rozległ się naprzód straszliwy huk w głównym westybulu westminsterskiej hali, a w chwilę potem dał się słyszeć drugi podobny huk przy wejściu do sali posiedzeń Izby niższej. Wszystkie szyby w całym gmachu parlamentu z brzękiem rozprysły się, trzech policjantów, dozorujących porządku odniosło rany i podobno kilkanaście osób zostało pokaleczonych. Nieszczęście mogło być daleko groźniejsze, gdyż w sobotę zwiedza zazwyczaj publiczność za biletami wstępu sale gmachu parlamentarnego. Było więc w gmachu mnóstwo osób. Rzuciły się one wszystkie z przerażeniem ku przedsionkowi i dzięki tylko wielkim rozmiarom westybulu nie zginął nikt w natłoku.

Oprócz powyżej opisanych dwóch eksplozyj, nastąpił przedtem jeszcze wybuch w Tower, najstarszej i najsilniejszej części gmachu parlamentarnego, gdzie na drugiem piętrze znajduje się kaplica. Wybuch był tak silny, że dach tego budynku wyleciał w powietrze, a na dwa metry grubych murach pokazały się rysy. W wielkiej sali, w której się znajduje skład broni, dynamit wyrwał podłogę, pogruchotał wszystkie przedmioty i zniszczył część muru, oprócz tego 27 osób zostało pokaleczonych. W samym parlamencie wybuch nie sprawił wprawdzie tak wielkiego spustoszenia, mimo to wątpliwem jest, czy z powodu wyrządzonych szkód wewnątrz sali posiedzeń będzie mogła być w lutym Izba zwołaną.

O sprawcach tej katastrofy dotychczas nic nie wiadomo. Jednę osobę policja miała uwięzić, dotąd jednak nie wiadomo, w jakim ona stoi stosunku do strasznego zamachu. Inny telegram znowu donosi, iż policja żadnego nie ma śladu o sprawcach zamachu.

Gmach parlamentarny, zwany zazwyczaj pałacem westminsterskim jast najstarszą i największą z gotyckich budowli całego świata, wniesioną jeszcze w latach 1097 i 1098 za króla Wilhelma II.

Z historji wiadomo, iż angielski parlament miał być już raz wysadzony w powietrze, mianowicie w r. 1605. Dokonać tego aktu postanowił tak zwany spisek prochowy, który się nie powiódł. Od owego czasu zarządzono środek ostrożności, iż przed każdem otwarciem parlamentu obchodził *Sergeant at arms* na czele straży wszystkie piwnice, szukając, czy nie ma podłożonych nabojów. Niewiadomo, czy ten tradycjonalny zwyczaj zachowano do ostatnich czasów.

KRONIKA.

(f) **Z życia towarzyskiego.** Wczorajszy bal techników zgromadził nader liczną publiczność ze wszystkich sfer naszego miasta. Bal zaszczycili swoją obecnością Państwo Namiestnikowstwo z córkami, książe Wirtemberski, Stanisławostwo Badeniowie, księstwo Thurn-Taxis, Prezydent Loebl, hr. Komorowska, pp. Rutowscy, Zgórscy i wiele innych osób. W bardzo ładnie udekorowanych salach Kasyna mieszczańskiego brało w tańcu udział blisko 100 par pod kierownictwem niezmordowanego p. Adolfa Abrahamowicza. Bal rozpoczął się polonezem. W pierwszej parze tańczyła pani Namiestnikowa z prezesem komitetu balowego p. Kłosowskim, w drugiej księżna Taxis z JE. panem Namiestnikiem, w trzeciej hr. Stanisławowa Badeniowa z lordem-mayorem Lwowa p. Dąbrowskim itd. Bardzo oryginalne były porządki tańca, w formie pomp i aparatów telegraficznych. Tańczono do białego dnia. Jak się dowiadujemy, pełną wytwornego smaku dekoracją sal balowych kierował chlubnie znany artysta p. Sozański. Estetyczne urządzenie sali przynosi prawdziwy zaszczyt artyście.

Obiad galowy. W apartamentach Cesarza odbył się w sobotę obiad galowy na który pomiędzy innymi otrzymał także zaproszenie hr. Ludwik Wodzicki.

Eksportacja zwłok Juljusza hr. Dzieduszyckiego na dworzec kolei żelaznej odbyła się wczoraj przy nader licznym udziale publiczności, świadczącym wymownie o ogólnej sympatji, jaką cieszył się zmarły. Prócz całej rodziny Dzieduszyckich z hrabią Włodzimierzem na czele, widzieliśmy pp. Namiestnikowstwo, JW. ks. Wirtemberskiego, Alfreda hr. Potockiego z synem, Prezydenta Lőbla, Stanisławostwo Badenich, ks. Turn-Taxis, rodziny hr. Gołuchowskich, hr. Borkowskich, Jurjewiczów, Pietruskich, Niezabitowskich, Krzeczunowiczów, hr. Russockich, Potockich, pp. Marchwickich, Kazim. hr. Wodzickiego z synem, bar. Jorkasza, prof. Pilata, dyrektora Wrotnowskiego, baronów Romaszkana i Heydla, pp. Janowiczów, Mysłowskich, hr. Golejewskiego, p. H. Lewickiego, p. Z. Augustynowicza, p. Zajączkowskiego itd. itd. Długi szereg powozów zamykał ten żałobny pochód.

Mianowania. Prezydent ministrów zamianował wicesekretarza Ministerstwa spraw wewnętrznych dr. Juljusza Kleeberga, starostą w Galicji.

C. k. Ministerjum sprawiedliwości mianowało kandydatów notarjalnych Karola barona Kaschnicę w Tyczynie i Gustawa Klemensiewicza w Nowym Sączu notarjuszami pierwszego dla Krościenka, drugiego dla Czarnego Dunajca.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała Cyprjana Fedyka rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Korzelicach i Ambrożego Halickiego rzeczywistym nauczycielem w Kutach.

C. k. Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował Tomasza Długopolskiego kancelistą do prowadzenia ksiąg gruntowych przy sądzie powiatowym w Ślemieniu.

Najwyższe zatwierdzenie. *Wiener Ztg.* ogłasza najwyższe postanowienie z d. 17 b. m. zatwierdzające wybór dr-a Józefa Majera na prezesa Akademji umiejętności na dalsze trzechlecie.

† Kalikst Wolski, żołnierz z roku 1831, zmarł temi dniami w Krakowie z 69 roku życia. Będąc na emigracji w Paryżu zdał egzamin na inżyniera i przedłożył projekty budowy kolei w Bordeaux i Besançon. W r. 1852 wyemigrował do Ameryki i przechodząc różne koleje powrócił w r. 1860 do kraju, gdzie otrzymał zajęcie jako inżynier. On to miał głównie wpłynąć, iż Modrzejewska powzięła myśl wyuczenia się języka angielskiego i przedsięwzięcia podróży artystycznych za granicę.

Zmarły oddawał się ostatniemi laty pracy literackiej. Oprócz rzeczy napisanych w języku polskim, pozostała po nim ostatnia praca w języku angielskim p. t. *Poland, her glory, her sufferings, her overthrow.* Ostatnie dni życia swego spędził ś. p. Wolski w gościnnym domu pp. Karolostwa Chłapowskich.

† Maciej Józef Brodowicz. Do podanej w sobotnim numerze naszego pisma smutnej wiadomości o zgonie sędziwego i wysłużonego profesora uniwersytetu Jagiellońskiego, dodać musimy kilka szczegółów z długiego życia zmarłego.

Ś. p. Maciej Brodowicz urodził się w r. 1790 w Grzymałowie, gdzie ojciec jego Andrzej dzierżawił wioskę Nowosiółkę. Ukończywszy szkoły niższe i średnie w Zbarażu i Brzeżanach udał się na wydział lekarski do Wiednia. Rozprawą inauguracyjną i świetnie złożonemi egzaminami, zdobył w r. 1817 biret doktora medycyny, poczem przez lat pięć następnych był asystentem w klinice chirurgicznej powszechnego szpitala wiedeńskiego.

W r. 1823 otrzymał nominację na rzeczywistego profesora w Uniwersytecie Jagiellońskim oraz objął urząd konserwatora Uniwersytetu ze strony Austrji i członka wielkiej rady przy szkołach krakowskich.

Powołany przez komisję nadworną wiedeńską brał udział w komitecie akademickim w czasie powtórnej organizacji Galicji i w reformie uniwersytetu krakowskiego.

W parę lat obrany został dziekanem fakultetu medycznego, następnie rektorem wszechnicy jagiellońskiej.

W r. 1850 na własne usilne żądanie przeszedł po 27-letniej pracy nauczycielskiej w zasłużony stan spoczynku. Owacji, jaką pragnęli wówczas go uczcić wdzięczni uczniowie i życzliwi koledzy przeszkodził pamiętny pożar m. Krakowa. Dopiero w roku 1867, który był jubileuszowym w zawodzie lekarskim, uczciło go należycie całe społeczeństwo.

Ś. p. Brodowicz zachował prawie do zgonu czerstwość ciała i umysłu i chociaż usunął się zupełnie od gwaru światowego, serce miał zawsze otwarte dla bliźnich.

W testamencie włożył obowiązek na rodzinę, aby pogrzebowi jego nie towarzyszyła najmniejsza wystawność. Na śmierć od dawna był przygotowany. Jeszcze przed laty kazał sobie zrobić trumnę i grobowiec własny. R. i. p.

Dodatek literacki do ostatniego numeru *Przeglądu* zawierał: Dziecię z Urbino, powiastka Ouidy, tłom. S. G.; Ze spuścizny po Mickiewiczu; Wspomnienia pośmiertne (A. E. Odyniec, ks. Kasper Borowski); Kronika rolnicza; Z Afryki środkowej.

Wczoraj odbyło się ogólne zgromadzenie członków Kasyna narodowego pod prezydencją JE. Alfreda hr. Potockiego. Po udzieleniu dyrekcji absolutorjum za rok ubiegły wybrano na gospodarzy JE. pana Namiestnika Zaleskiego i Józefa Mysłowskiego.

Z Izby rękodzielniczej. W piątek odbyło się walne zgromadzenie członków Izby rękodzielniczej, której przewodniczącym na rok bieżący wybrano p. Stanisława Niemczynowskiego, i uchwalono, że przewodniczący wykonywać ma swoje czynności bezpłatnie i że nie musi być koniecznie równocześnie naczelnikiem biura związku i nakoniec, że polecenia przewodniczącego wykonuje biuro związku tak samo, jak polecenia poszczególnych przełożonych, należących do związku.

Z towarzystwa przyrodników im. Kopernika. Odroczone z powodu pogrzebu ś. p. Żulińskiego posiedzenie tygodniowe tego Towarzystwa odbędzie się jutro, we wtorek, o godzinie 6 wieczorem. Na porządku dziennym odczyty pp. L. Syroczyńskiego: 1) Z naukowej wycieczki na Kaukaz, 2) T. Kreutza: O podkarpackiej formacji rolnej i 3) B. Radziszewskiego: O nowym sposobie powstawania amidów.

Odczyty dla kobiet. Z powodów od zarządu niezależnych — odczytu we środę 28. b. m. nie będzie.

Dziennik Polski usprawiedliwia się w ostatnim numerze ze zrobionego mu przez nas zarzutu, iż bez cytowania przedrukowuje ustępy z naszego pisma i to na skalę tak szeroką, iż np. w owym numerze cały swój przegląd polityczny wziął od nas. Usprawiedliwia się więc tak, jak to zwykle robią plagiatorzy. Powiada, że to przypadkowy zbieg tych samych wyrazów. Zabawny zbieg! Kilkadziesiąt wierszy druku, kilkaset wyrazów, nawet ta sama interpunkcja — takiego zbiegu nie zna teorja prawdopodobieństwa. Ale mniejsza o to. My więcej niż nad tym plagjatem ubolewamy nad tą pospolitością języka, jaka charakteryzuje każdą odpowiedź tego pisma. Czyż to tak trudno być pisarzem eleganckim? Wszak elegancja nie wyklucza ciętości. Po co więc zawsze i wszędzie naśladować Jana Dobrzańskiego? Raz już wypadałoby zamknąć stworzoną przez niego a tak smutną epokę w dziejach dziennikarstwa galicyjskiego.

Dziennik Polski powinien zapisać sobie to w pamięci, co pewnego razu powiedziała George Sand, bo jej się to bardzo udało. „Wyrazy — rzekła ona — to dziatwa ust; jeżeli są brudne, to widać, że nie pochodzą z czystego domu..."

Pensje oficerów. *Arm. u. M. Ztg.* donosi, iż w ministerjum wojny obraduje komisja nad polepszeniem materjalnego bytu kadetów i oficerów niższej rangi. Toczy się mianowicie debata nad przedłożonym przez ministra wojny projektem podwyższenia pensji kadetom, zastępcom oficerów, podporucznikom, porucznikom i kapitanom drugiej klasy, oraz kapelanom wojskowym, audytorom, lekarzom i urzędnikom wojskowym. Czy projekt ten będzie przedłożony na najbliższem posiedzeniu delegacyj i czy projektowane podwyższenie pensyj wejdzie już w roku przyszłym w życie, zależeć to będzie od okoliczności niezależnych od ministerstwa wojny.

Z Towarzystwa przyjaciół nauk poznańskiego. W ubiegły piątek odbyło się w Poznaniu walne zebranie członków wymienionego Towarzystwa, na którem sekretarz Zarządu W. hr. Engeström odczytał wyczerpujące sprawozdanie za rok 1884, świadczące o ruchliwości tego towarzystwa, i jego współudziale w ważniejszych objawach duchowych życia narodu polskiego. Dość wymienić tylko obchód jubileuszowy Kochanowskiego, zjazd przyrodników i lekarzy, cenne i ważne wydawnictwa, oraz częste posiedzenia wydziałów naukowych.

Bibljoteka towarzystwa wzbogaciła się w roku ubiegłym o 1.200 tomów, zbiory numizmatyczne o 998 monet, zbiory archeologiczne o 198 sztuk wykopalisk i t. d.

Po przyjęciu sprawozdania do wiadomości i udzieleniu absolutorjum, uchwaliło zebranie jednogłośnie zamianować honorowym członkiem Towarzystwa dr. Benedykta Dybowskiego, profesora wszechnicy lwowskiej.

Upadłości. Stowarzyszenie wierzycieli w Wiedniu ogłasza niewypłacalność firm handlowych L. Gottdenkera w Bolechowie i A. Burdia w Gurahumora.

W Poznaniu odbędzie się w ostatnią sobotę karnawałową bal na dochód internatu ruskiego we Lwowie. Urządzeniem tego balu zajmuje się hrabina J. Węsierska-Kwilecka.

Pierwszy koncert Mierzwińskiego, który się odbył przed paru dniami w sali Lamberta w Poznaniu wypadł pod każdym względem świetnie. Obszerna sala była przepełniona publicznością, która zasypała wieńcami śpiewaka.

Senzację niemałą — pisze *Kurjer poznański* — wywołał fakt, że książę Bismark zaprosił wszystkich dyplomatów, bawiących w Berlinie na obiad kartą wydrukowaną po niemiecku charakterem gotyckim.

I jedna z not dyplomatycznych, przesłana niedawno Stolicy św., pisaną była po niemiecku. Zatem kanclerz żelazny nie rozstał się z myślą wprowadzenia do dyplomacji języka niemieckiego, jakkolwiek jest jasnem dla każdego, że gdzie jak właśnie w dyplomacji idzie o delikatne odcienia myśli i wielką subtelność, język ten jest za gruby i nie może wytrzymać porównania z francuskim. Nie jest że zabawnym ten szowinizm!?

Zapiski policyjne. Skradziono 24 b. m. po południu na ulicy Stryjskiej z wozu, bez dozoru pozostawionego bieliznę męską znaczoną X. M. i F. R. wartości 120 złr. — P. M. W. dwie sztuki czarnej wełnianej materji aksamitnej, czarny płaszcz sukienny z czerwoną podszewką i trzy czarne damskie nowe płaszcze wart. przeszło 400 złr.

Zgubiono. P. S. S. kelner zgubił czarny pulares z kwotą 5 złr. i dwiema kartkami loteryjnemi.

Znaleziono 6 małych kluczyków na żelaznem kółku, notatkę w czarnej ceratowej oprawie i koszyk bronzowy zawierający: dwa ręczniki, próżny szklanny słoik, książeczkę z deseniami kolorowymi, 7 pierników i tabliczkę czekolady.

Policja poszukuje Józefa Chełstowskiego, czeladnika szewskiego, emigranta rosyjskiego, który

pracuje u p. Franciszka Trembeckiego, majstra szewskiego w Kulikowie, skradł temuż dnia 23 bm. z zamkniętej skrzyni 6 sznurków korali wart. 100 złr. i uciekł z obowiązku.

(=) **Kraków** d. 25. stycznia. (Koresp. *Przeglądu*). Dzisiaj wpołudnie odbyło się losowanie zakupionych przez „Towarzystwo sztuk pięknych“ obrazów.

Dzisiaj odbył się ślub hrabianki Bnińskiej, córki hr. Romana i R. z Sobańskich Bnińskich z hr. Adamem Komorowskim Suwczyńskim. Młodej parze pobłogosławił związek Najprzew. ks. biskup Dunajewski, a obecnym był temu obrzędowi także ks. biskup Janiszewski.

ROZMAITOŚCI.

— **Po główną wygraną** w kwocie 50.000 zł., która padła na nr. 51.492 losu regulacji Dunaju nikt dotąd się nie zgłosił. Jest to skutkiem albo niewiadomości o wygranej lub też niezwykłego dzisiaj dobrobytu.

— **Biedacy.** Z Ołomuńca donoszą, iż w wiosce Olszanie chodził onegdaj jakiś niezamożny człowiek z czworgiem dzieci, prosząc po gospodach o nocleg. Odmówiono mu wszędzie, gdyż nie miał nawet tak drobnej kwoty, jakiej wymagają zazwyczaj w posłanie na ziemi w izbie szynkowej. Nad ranem znaleziono go zamarzniętego na drodze wraz z trojgiem dzieci. Niemowlę tylko owinięte w pieluszki pozostało przy życiu.

— **Czworonożny Blondin.** Niezmierną attrakcyę stanowi obecnie w międzynarodowym cyrku, pomieszczonym w londyńskim „Coventgarden“ tańczący na linie koń. Blondin, tak bowiem nazwano wykształconego czystej krwi ogiera, chodzi z związanemi oczyma po linie 9 cali grubej, rozpiętej 20 stóp nad ziemią. Tłumy publiczności zapełniającej codziennie amfiteatr cyrkowy, nacieszyć się nie mogą niewidzianą dotychczas produkcją.

— **Podwórzowy deklamator.** Dotychczas mieliśmy podwórzowych katarynkarzy, skrzypków, flecistów, niekiedy kuglarzy, a bardzo często rzezimieszków. W Warszawie od kilku dni przybył do tej klasy artystów nowy rodzaj, a mianowicie deklamator podwórzowy. Wymowne gesty i ruchy, oraz głos należycie urobiony służą „artyście“ jako środki do zmiękczenia serc litościwych. Służące, posiadające nerwy wrażliwe, wynagradzają hojnie deklamatora, który „stargawszy siły“ zaliczy zapewne na starość szkołę dramatyczną.

— **Tenor w więzieniu.** W Bydgoszczy przyaresztowała temi dniami władza policyjna lubionego przez publiczność tenora niejakiego p. Tellé. Powodem do aresztowania było postąpienie p. Tellé nie nowe i nie oryginalne, jakie od dawien dawna praktykują bardzo często tenorowie, barytony i basy. Oto w razie powodzenia posyłają oni do dyrektorów lakonicznie wystylizowane listy na pół godziny przed przedstawieniem, tej np. treści: „Jeżeli natychmiast nie dostanę 200 złr. nie będę dzisiaj śpiewał.“ Dyrektorowie nie chcąc zrywać przedstawienia, lub w razie wysprzedanych biletów narażać się na większą stratę, czynią zadość tym terorystycznym żądaniom. Odmiennie postąpił dyrektor bydgoskiego teatru. Otrzymawszy podobnej treści kartkę zaskarżył śpiewaka o wymuszenie, w co wdała się policja, i uwięziła bohatera scenicznego.

— **Pan Jan Tatarkiewicz**, zdolny i zasłużony wielce reżyser teatrów warszawskich, podał się — według doniesienia pism miejscowych — do dymisji.

— **Wydawnictwa perjodyczne.** Według najświeższej urzędowej listy, w Warszawie wychodzi obecnie ogółem 71 wydawnictw perjodycznych. Z tej liczby w języku polskim czasopism 61, rosyjskim 5, niemieckim 1 i hebrajskim 1. Dzienników wychodzi 12 (dwa urzędowe), tygodników 46, dwutygodniki 3, miesięczniki 3, reszta zaś stanowią wydawnictwa bez ściśle oznaczonego terminu. W ogólnej liczbie wchodzą również 4 czasopisma (2 dzienniki i 2 tygodniki), których wydawnictwa, jakkolwiek zawieszone, posiadają prawną koncesję.

— **About** zostawił ośmiorgu dzieciom swoim miljonowy majątek. Znakomity powieściopisarz zajmował się nie tylko literaturą, lecz brał też udział w różnych przedsiębiorstwach.

— **Copée i Coquelin.** Paryski korespondent warszawskiego *Słowa* donosi o rzeczy, której dotychczas nie znaleźliśmy w pismach francuskich, a to, że Copée wyzwał na pojedynek Coquelina. Rzecz ma się tak: Copée był stałym recenzentem teatralnym dziennika *Soleil*, za co pobierał 5000 franków. Wybrany temi czasy na członka Akademji francuskiej zrezygnować musiał z posady recenzenta. Ale francuski akademik pobiera tylko 1200 franków rocznie pensji, więc dlatego awansowany poeta zatrzymał ze względów materjalnych posadę bibljotekarza w teatrze francuskim, przynoszącą 3000 fr. rocznie. Komitet artystów z Coquelinem na czele wystąpił przeciw temu zatrzymaniu posady, głosząc, że jest niegodną członka Akademji francuskiej. Przy tej sposobności przyszło do wymiany obrażających listów, no i wkońcu do wyzwania.

— **Polski artysta za granicą.** P. Stanisław Kraków, warszawianin (syn śp. Pauliny Krakowowej), stanął na czele jednego z największych zakładów artystycznych w Paryżu, istniejącego dotąd p. f. Lefman.

Pan Kraków w krótkim stosunkowo czasie potrafił ujawnić niepospolite zdolności na polu fototypii i chromotypii, czego wymownym dowodem jest okoliczność, iż paryski *Figaro* bardzo w takich razach wybredny, powierzył wykonanie ostatniego numeru gwiazdkowego.

Dodać trzeba, iż poprzedni numer gwiazdkowy *Figara* wykonany został przy pomocy grawerów i chromotypografów angielskich, obecnie zaś anglicy zaczynają powierzać swe ilustracyjne roboty panu Krakowowi.

Pomiędzy innemi poważny tygodnik londyński *Illustrated London News* poruczył zakładowi p. Krakowa wykonanie swego dorocznego „Christmas-Number“.

Część ekonomiczna.

Towarzystwo zaliczkowe we Lwowie. Z bilansu ułożonego za r. 1884 wyjmujemy następujące najważniejsze daty:

W stanie biernym: udziały 172.690 zł. (centy opuszczamy), fundusz rezerwowy 17.150 zł., wkładki oszczędności 452.367 zł., wierzyciele wekslowi 260.483 zł., odsetki naprzód pobrane 5636 zł., nieruchomości 10.837 zł., zaliczki procesowe 142 zł., czysty zysk 15.611. Razem 934.925 zł.

W stanie czynnym: Stan pożyczek 873.962 zł., odsetki naprzód wypłacone 1304, odsetki zwłoki 6260 zł., ruchomości i urządzenia 1227 zł., zwrotne koszta administracji 2883 zł., wartość nieruchomości 39.621 zł., zapas druków 450 zł., zaliczki procesowe 1174, notarjalne 102 zł., gotówka 7930 zł. Razem jak wyżej 934.925 zł.

Statystyka przemysłu. Rosyjskie ministerjum spraw wewnętrznych zebrało niedawno dokładne szczegóły o fabrykach w Rosji europejskiej. Z tych wykazów dowiadujemy się, iż Rosja europejska posiada przeszło 50.000 fabryk, zatrudniających 954.971 robotników. Produkcja tych fabryk i zakładów obliczona średnio, przedstawia sumę 1,126,032.674 rubli. Na każdą fabrykę przypada średnio 16 robotników i 19.788 rubli produkcji. Najbardziej rozpowszechnione zakłady skórzane 7%; potem gorzelnie 4%; dalej fabryki żelaza i stali 3% ogólnej liczby fabryk i zakładów.

Wydzierżawienie włoskich kolei państwowych. Włoska Izba deputowanych przyjęła projekt rządowy o tak zwanych konwencjach kolejowych, to jest o wydzierżawieniu prywatnym Towarzystwom wszystkich kolei państwowych. Ponieważ przyjęcie tego projektu przez senat i sankcja królewska nie ulegają wątpliwości, przeto można transakcję tę, przynajmniej o ile wchodzi tu w grę działalność władzy ustawodawczej, uważać za rzecz dokonaną. — Wszystkie włoskie koleje państwowe dzielą się na dwie sieci: adrjatycką i śródziemną. Sieć adrjatycką bierze w dzierżawę Towarzystwo włoskich kolei południowych *(Società Italiana per le strade ferrate Meridionali)*, i w tym celu będzie musiało powiększyć znacznie kapitał, jakim dotąd rozporządza. To też zapewniło sobie współdziałanie owej grupy finansowej, z którą od dawna szło ręka w rękę, szczególnie zaś pana Balduino, jakoteż Banque de Paris i des Pays Bas. Jako dzierżawca figuruje jednak samo tylko Towarzystwo.

Dla objęcia zaś sieci śródziemnej tworzy się osobne konsorcjum finansowe, na którego czele stoją z firm włoskich: Banca Generale, Banca di Torino, dalej turyński Banca di Sconto e Sete i firma braci Bingen z Genui; z niemieckich: Towarzystwo dyskontowe w Berlinie, bank darmstadzki, dalej firmy bankowe: Sal. Oppenheim jun. w Kolonii, Erlangen i Synowie, Bracia Salzbach i B. H. Goldschmidt w Frankfurcie n. M. Także austrjacki zakład kredytowy bierze udział w tem konsorcjum, podczas gdy dom bankowy S. Bleichröder już dawniej się wycofał.

Nowo mające się zawiązać Towarzystwo ruchu kolei śródziemnych będzie rozporządzało kapitałem akcyjnym 135 miljonów lirów: z tego wypłaci ono 80 do 90 miljonów rządowi włoskiemu za odstąpienie parku kolejowego, reszta zaś przeznaczona jest na sprawienie nowych materjałów i utworzenie funduszu obrotowego. Dochód brutto rozdzielony będzie w ten sposób, że 62½ procent otrzyma Towarzystwo za utrzymanie ruchu, następnie 5% odłoży się jako kapitał rezerwowy i 5% będzie wypłacone jako dochód akcjonarjuszom; reszta należy do rządu. Z tego wynika, że Towarzystwo całego swego czystego zysku, pominąwszy przyznany mu 5% jako dochód z akcyj, będzie musiało szukać w zniżeniu kosztów utrzymania ruchu poniżej przeznaczonych na to 62½ procent. Towarzystwo bierze na siebie prócz tego wybudowanie całego szeregu nowych linij, łączących z innymi kolejami, a za to otrzymuje zupełną gwarancję państwową na kapitał, jaki do tych budowli będzie potrzebny i jaki za pomocą obligacyj ma się utworzyć.

Statystyka kolei żelaznych. Ostatni zeszyt *Wiadomości departamentu statystycznego ministerstwa handlu* zawiera daty o ruchu kolejowym w obu połowach monarchji. Z końcem roku 1882. wynosiła sieć kolejowa oddana na użytek publiczny 14.595 kilometrów. Z tego koleje wspólne 5377, koleje austrjackie 9133, a koleje obce na obszarze państwa austrjackiego się znajdujące 85 kilometrów.

Z całej długości kolei wspólnych leżało 2697 kilometrów na austrjackiem terytorjum, a 2680 na węgierskiem: z całej długości kolei austrjackich przypadało 976 kilometrów na koleje państwowe, a 8156 kilometrów na koleje prywatne. W r. 1883. z powodu otwarcia nowych kolei wzrosła sieć kolejowa o 392 kilometrów. Z tego na obszarze austrj. 295 kilometrów, na obszarze węgierskim 97 kilom.

Zbudowane w ciągu r. 1883. linje o 106 stacjach i przystankach łączą się w 14 punktach z obecnemi kolejami i wysyłają 11 odnóg. Oddano je do użytku w 22 częściowych przestrzeniach, z których dwie były w posiadaniu austrjackiego, jedna w posiadaniu bawarskiego zarządu państwowego, 19 zaś były własnością dziesięciu różnych koncesjonarjuszów prywatnych.

Użyty kapitał zakładowy wynosił dla wspólnych kolei z końcem 1883. r. 1.345,285.027 zł., dla austrj. kolei państwowych 103.279.603 zł., a dla austrj. kolei prywatnych 1.198,415.683 zł. Co do środków ruchu, to według publikacji powyższej posiadały w r. 1883. koleje wspólne 1378 lokomotyw, 2515 wozów osobowych, 27.983 wozów ciężarowych o wytrzymałości 281.970 ton i 108 wozów pocztowych. Koleje austrj. miały razem 1839 lokomotyw, 4014 wozów osobowych, 48.151 wozów ciężarowych o wytrzymałości 495.618 ton i 272 wozów pocztowych.

Dochody z ruchu wszelkiego rodzaju wynosiły w r. 1883. na kolejach wspólnych 85,952.748 zł., z czego przypada na linje austrj. 53,308.346 zł., na linje węgierskie. 32,644.402 zł.

Dochody na wszystkich austrjackich kolejach tak państwowych jak i prywatnych wynosiły w 1883 roku 125,105.322 zł., tak że dochody z obu kategorji kolei doszły do sumy 211,058.070 zł. czyli średnio 14.762 zł. na 1 kilometr.

W porównaniu z r. 1882. okazuje się nadwyżka w dochodach w kwocie 5,291.887 zł., co stanowi 13 zł. na jeden kilometr. Wydatki na utrzymanie ruchu wynosiły średnio 8274 zł. na kilometr drogi czyli w całości 118,303.110 zł. na wszystkich powyżej wspomnianych kolejach żelaznych, co stanowi 56 procent dochodu.

Czysty więc dochód na wszystkich powyżej przytoczonych kolejach przedstawia poważną sumę 92,754.960 złr.

Priorytety kolei Rostowsko-Władykaukaskiej. Subskrypcja na 4-procentowe priorytety kolei Rostowsko-Władykaukaskiej została zaraz po jej otwarciu zamknięta z powodu, że subskrybowano natychmiast znacznie więcej niż było potrzeba. W samym Berlinie zamiast sumy 67 milionów marek, jaka była potrzebna, zgłoszono blisko 900 milionów. Z tego też powodu tylko pewna część kwot subskrybowanych zostanie przyznaną.

Koleje greckie. Jak donoszą z Aten do *Pol. Corr.*, rząd grecki zamyśla stanowczo urzeczywistnić już niebawem plan połączenia Grecji koleją żelazną z Saloniką, a tem samem z całą siecią kolei europejskich. Przedsiębiorstwo ma być oddane paryskiemu Comptoir d'Escompte, którego inżynier p. Méric otrzymał właśnie od rządu greckiego polecenie, ażeby zbadał na miejscu wypracowane już plany i przedłożył ostateczne swe wnioski. Przedsiębiorstwo to ma obejmować linię kolejową przechodzącą przez całą Grecję od portu Kalamata, na południu, przez Tripolis, Nauplią, Ateny i Larissę aż do tessalsko-greckiej granicy na północy. Najtrudniejszy punkt powyższego projektu stanowi dalsze przeprowadzenie kolei od granicy tureckiej do Saloniki, dla tego, że ta część kolei jedynie za zgodą Porty może być zbudowana.

Dochody z tytoniu. Dochód ze sprzedaży wszelkich fabrykatów tytuniowych w pierwszych dziewięciu miesiącach r. 1884 wynosił 54,080,195 złr., z czego 1,607,139 złr. przypada na tytoń i cygara specjalne. Dochód powyższy jest o 2,839,516 złr. czyli 5·6% wyższy, niż w tym samym czasie roku poprzedzającego. Nadwyżka dochodu rozdziela się na poszczególne prowincje w następujący sposób: Na Czechy 836,232 złr., na Austrję niższą 550,569 złr., na Galicję 365,766 złr., na Morawię 290,177 złr., na Styrję 271,887 złr., na Szląsk 126,432 złr., na Istrję 96,889 złr., na Austrję wyższą 72,065 złr., na Karyntję 42,009 złr., na Tyrol 32,935 złr., na Krainę 29,117 złr., na Bukowinę 21,710 złr., i na Salcburg 17,956 złr. W Dalmacji zmniejszył się dochód o 8,535 złr. Z cygar skonsumowano najwięcej mieszanych zagranicznych (gemischte Ausländer) i konsumcja ta wzrasta coraz bardziej, dalej lepsze „Virginia,“ Cuba, Portorico i papierosów. W ogólności zużyto 1146 milionów sztuk cygar, z czego przypada 878 milionów na wymienione powyżej gatunki. Prawdziwych cygar „Hawanna“ spalono o 261,760 sztuk więcej. Tabaki zużyto o 3160, tytoniu o 205,377 kilo więcej, niż w tym samym czasie r. 1883.

Wiedeń 25. stycznia.

(Di.) Po kilku tygodniach pewnego ograniczenia eskontu wekslowego musiało nastąpić powiększenie zapasów gotówki we wszystkich wielkich instytutach. Fakt ten obfitości pieniędzy wpływa na zniżenie stopy procentowej w bieżącym ruchu, a jeżeli bank angielski stopy 5procentowej nie zniża, ma to swój powód specjalny w zamiarze ściągania złota do Anglji. Fakt ten wpływa dalej sam przez się na zmianę w ruchu giełdowym, która od kilku dni jest widoczną. — Spekulacja i publiczność musiały się zwrócić nareszcie do papierów zupełnie zaniedbanych, które długi czas były zaniechane i gniecione, lubo dobry i pewny procent przynoszą. Od rent i papierów lokacyjnych zwrócił się zatem cały ruch do papierów kolejowych, bankowych i przemysłowych. W tym samym kierunku wpływają korzystnie i inne fakta i wiadomości.

Faktem jest bliska budowa wielu linji kolejowych, tak w Austrji jak i w Węgrzech; faktem jest, że zamówienia szyn i parków kolejowych zapewniły znowu dostateczną ilość roboty dla wszystkich austrjackich fabryk. Kolejowe więc i przemysłowe papiery, mianowicie górniczo-hutnicze, stale idą w górę, zwłaszcza Prager Eisenindustrie i Alpine, a zarazem papiery banków mających z niemi liczne interesa.

Jeżeli na loikę giełdy liczyć można, to ruch ten zwyżkowy powinien trwać i dalej się rozwijać, gdyż obecne zwyżkowe kursa, są jeszcze wcale nie stosunkowo niskie, odpowiadają oprocentowaniom do 10 i 12 od sta, gdy zaś normalne oprocentowanie 5 do 6 przyjętem być może, więc kursa mogłyby niemal dosięgnąć bez ryzyka prawie podwójnej dzisiejszej wysokości. Byłoby to naturalnem, jeżeli inne ściśle spekulacyjne giełdowe momenta nie będą przeszkadzać.

Wiadomość sprzyjająca zwyżce odnosi się do ceł. Zdaje się, że nie ma mowy o podwyższeniu cła od surowca, ale jako obrona przed rolniczemi cłami niemieckiemi i francuskiemi zdaje się być prawdopodobnem podwyższenie ceł od wyrobów gotowych, od maszyn. Pomoc taka dla górnictwa, hutnictwa i fabryk maszyn w Austrji wyszłaby bezpośrednio na korzyść rolnictwa, gdyż rozwój tych gałęzi przemysłu wewnętrznego podniósłby potrzeby konsumcji wewnętrznej, a to jest rzeczą najważniejszą dla rolnictwa, żeby miało w państwie dobry zbyt zapewniony dla swoich płodów.

Jeżeli huty i fabryki świątkują, produkcję ograniczają, robotników oddalają, nie ma kto kupować płodów rolniczych, szerzy się głód i proletarjat. I nie ma nikt ztąd korzyści, jeżeli obce maszyny przychodzą bez lub z małem cłem, gdyż rolnik nie ma je za co kupować. Przeciwnie, jeżeli przemysł żelazny, więc i węglowy prosperuje, płody rolnicze mają zbyt, rolnik ma pieniądze i wzamian może zaopatrywać się w maszyny i inne wyroby przemysłu. Cło od wyrobów jest też w Austrji w porównaniu do cła od surowca nader niskiem, bez żadnego stosunku rozsądnego, dlatego też sprawa ta już nieraz poruszana, zajmuje narazie sfery dotyczące, a giełda konjunkturę eskontuje.

Przygotowania do tajemniczej wyprawy włoskiej sparaliżowały jednak dzisiaj ochotę do żywych obrotów, lubo wieści o planach Włoch na Tripolis są oczywiście bezpodstawne. Kredyty upadły w skutek poleceń sprzedaży z Pesztu, lubo wiadomości o dywidendzie są pomyślne. Sztatsbany spadły na depesze, że Porta odrzuciła nowe propozycje Hirsza. Lecz podniosły się znowu, gdyż układy z Hirszem są zupełnie odrębne od układów z Comptoir d'escompte o budowy, które mają wkrótce być zatwierdzone, i jak tu zapewniają, budowa tych kolei nie dozna już odroczenia.

W ogóle nie ma zwyżki, nie było wielkich interesów, był dzień cichszy, a to w każdym razie dobry dobry.

Targ zbożowy mocny, zwłaszcza pszenica trzymała się.

Urzędownie notowano:

Pszenica: wiosenna 8.55—8.60, na lato 8.65—8.70, jesienna 9.08—9.13; żyto: wiosenne 7.37—7.42, na lato 7.45—7.50, jesienne 7.55—7.65; kukurudza 6.30—6.42; owies: wiosenny 7.17—7.20, na lato 7.27—7.32, jesienny 6.90—7.

Spirytus 27⅝.

Nafta galic. (Skrzyński) Nr. 0, złr. 24.25—24.50, Nr. 00, 26.50—27.

Jaja z powodu mrozów trzymają się w cenie, prima 30, 30½—31 sztuk, secunda 33 za 1 złr.

Ostatnie wiadomości.

Nowa Reforma otrzymała następujące sprostowanie:

„Szanowny Panie Redaktorze!

Na walnem zgromadzeniu towarzystwa naftowego miałem 17. czerwca dłuższy odczyt o przemyśle naftowym na Kaukazie, który dzienniki miejscowe podały w skróceniu, a pańskie pismo in extenso drukuje — i mimowoli powstaje przekonanie, że wszystko, co w tej chwili o tym przedmiocie mówią i piszą, polega na podanych przezemnie informacjach. Muszę więc upraszać W. Pana o umieszczenie w Jego piśmie niniejszego sprostowania, żem ani powiedział, ani dał prawo się domyślać rzeczy istotnie nieprawdziwej, jakoby Bank dla Krajów Koronnych był z firmą braci Nobel z Baku w spółce i z nią lub jak kolwiek inną firmą naftę kaukazką do Austrji importował.

Bank dla krajów posiada wprawdzie udział w francuzkiem towarzystwie, które exploatuje kopalnie nafty nad Kubanem i Kuda-Ko, a ma fabryki w Marsylji, ale i do tego towarzystwa zarzuty zawarte w 15-tym numerze pańskiego pisma zastosować się nie dadzą, bo jego wyroby do Austrji nie przychodzą.

Z prawdziwem poważaniem
Syroczyński,
inżynier górniczy Wydz. Krajowego.“

Zamieściwszy to sprostowanie, powiada od siebie *Nowa Reforma*, że ono wcale rzeczy nie zmienia. Bo rzecz jasna — to marsylskie towarzystwo nie sprowadza nafty do Austrji, ale przecież sprowadzać może. Dotąd ani jednego jej litra w obrębie Austrji nie sprzedało, lecz woziło wszystką do Francji, ale jutro może już do Francji nie wozić, lecz zalać Galicję naftą kaukaską. Zatem to, co może się stać w przyszłości, uważać możemy jako rzecz, która już się stała w czasie przeszłym dokonanym, a przeto mamy wszelkie prawo obrzucić błotem Laenderbank, który poważa się mieć udział w jakiemś marsylskiem towarzystwie; Polaków, którzy poważają się pracować w Laenderbanku i dzienniki, które poważają się występować przeciw swobodzie szkalowania.

Notujemy to wszystko dla pokazania, jaką to bronią walczy u nas pewna część prasy. Doszliśmy już do tego, że nie za fakt spełniony, ale za możność popełnienia jakiegoś faktu, są ludzie — ulubionym stylem liberalnych dzienników — „stawiani pod pręgierzem,“ bez sądu, bez obrony, bez zbadania czy jest wina, a po prostu tylko dla tego, że papier jest cierpliwy, że istnieje w Austrji niedołężna ustawa prasowa i że pod jej opiekuńczemi skrzydłami wytworzył się zastęp niesumiennych publicystów.

(f). Uchwalone w roku zeszłym przez Sejm nowelle szkolne, uzyskają niebawem, jak się dowiadujemy, sankcję cesarską. Zadaniem Rady szkolnej krajowej będzie przystąpić obecnie do wykonania rezolucji Sejmu, żądającej wypracowania planu nauk dla szkół ludowych i przedłożenia mu takowego do zatwierdzenia. Do tej chwili Rada szkolna nie mogła bowiem tego uczynić, nie wiedząc, czy nowelle otrzymają sankcję. Komisja Rady szkolnej, która obradowała nad wnioskiem posła Romańczuka, ukończyła już swoje prace. Uchwały jej mają być przychylne wnioskowi deputowanego ruskiego.

Telegramy biura korespondencyjnego.

Waszyngton 26. stycznia. W senacie wniósł Edmunds projekt do ustawy nakładającej surowe kary na poddanych Unii za zbrodnie popełnione w innych krajach z pomocą materyj wybuchowych. Projekt odesłano do komisji.

Londyn 26. stycznia. Skutkiem wybuchu w białej wieży w Tower z siedmdziesięciu podówczas obecnych osób jest rannych cztery.

Co do eksplozji w Westminsterhall, zachodzi domysł, że leżący na schodach prowadzących do kaplicy pakiet eksplodował w chwili, kiedy go dwóch policjantów podjęło. Stan obydwóch tych ludzi jest bez nadziei; dwie osoby aresztowane jako podejrzane o spowodowanie zamachu zostały puszczone na wolność.

Paryż 26. stycznia. Sprawozdanie angielskie o klęsce Courbeta są przesadzone. Cała klęska redukuje się do tego, że oddział lekkiej afrykańskiej piechoty usiłował nierozważnie zdobyć bardzo silnie obwarowane szańce chińskie w Sueder-Kelungs, przyczem stracił 19 zabitych i 26 rannych.

Rzym 26. stycznia. Mancini doręczył przedwczoraj ambasadorowi francuskiemu odpowiedź na angielsko-francuskie propozycje w kwestji egipskiej. Włochy zgadzają się na emissją dziewięciomilionowej oprocentowanej po 3½ pożyczki, któraby miała pierwszeństwo przed wszystkiemi innemi ciężarami; biorą udział w gwarancji zbiorowej, akceptują opodatkowanie Egiptu przez obce państwa, przenoszą czasowe opodatkowanie nad redukcją czynszów, nie oświadczają się jednakże stanowczo przeciw tej redukcji i zgadzają się wreszcie na ankietę międzynarodową, jeżeli wszystkie państwa uznają, że est konieczną.

Doniesienie dzienników wiedeńskich, jakoby Włochy miały zamiar w razie potrzeby przeszkodzić Turcji przemocą w zajęciu portów morza Czerwonego, jest zupełnie nieusadnione.

Paryż 26. stycznia. Do senatu wybrano 48 republikanów i 21 konserwatystów, prócz tego nastąpi 18 wyborów ściślejszych. Challemel La our, Waddington, Saint Vallier wybrani ponownie; Fourtou i Broglie upadli.

Waszyngton 26. stycznia. Wniesiony bil o materjach wybuchowych ustanawia także kary za wszelki rozmyślny udział w transportowaniu i dostarczaniu materyj wybuchowych do celów zbrodniczych. Eksplozje londyńskie przyspieszyły wniesienie w senacie bilu, który już dawniej zaprojektowany był w departamencie państwowym.

Paryż 26. stycznia. Ostateczny wynik wyborów do senatu jest taki, iż 67 miejsc otrzymali republikanie, a 20 konserwatyści. Republikanie zyskali zatem 22 miejsc więcej. Kandydat Spuller (Gambettysta) przepadł przy wyborach wobec kontr-kandydata Martina.

Malta 26. stycznia. Włoski pancernik „Principe Amadeus“ osiadł na mieliźnie na wschód od przystani Port-Said.

Berlin 26. stycznia. Cesarz przespał noc ostatnią bardzo spokojnie. Wstał o godzinie 9 i oddał się zwykłym czynnościom.

Telegramy „Przeglądu“

na własnym drucie.

Wiedeń 26. stycznia. We wtorek wystąpi poseł Schönerer w Radzie państwa z dużą mową w sprawie nowej ugody z koleją północną. Loeblich ma być z powodu antisemityzmu wykluczony z klubu zjednoczonej lewicy.

Wiedeń 26. stycznia. W „Votivkirche“ odbyło się staraniem Koła Polskiego nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Tomasza Horodyskiego. Celebrował ks. Ruczka. Całe Koło polskie, wielu członków prawicy i kilku z lewicy było w kościele. Z Izby Panów widzieliśmy Eks. hr. Ludwika Wodzickiego i ks. Konstantego Czartoryskiego.

Rzym 26. stycznia. Dzienniki otrzymały prywatne depesze z Kairu, donoszące, że jen. Stewart zupełnie został przez Mahdiego pobity.

Konstantynopol 26. stycznia. Proboszcz w Wodena, Dżudżon, podejrzany o agitacje bułgarskie, został aresztowany i do Saloniki odstawiony. Z tej samej przyczyny jest uwięzionych w Salonice około 30 nauczycieli szkół ludowych.

Berlin 26. stycznia. Debata nad dopuszczeniem języka polskiego do sądów nie jest jeszcze w odpowiedniej komisji ukończona.

Jak głoszą w kołach liberalnych niemieckich ma się znaleść większość dla wniosku Hartmanna, który żąda, aby spisywano protokół poboczny, we wszystkich tych wypadkach, w których interesowanym ma być przedłożony protokół do przyjęcia lub przeczytania.

Na korzyść wniosku powyższego cofnął Letocha swoje wnioski.

Ryga 26. stycznia. W prowincjach nadbałtyckich przeprowadza się rusyfikacja szkół niemieckich bardzo energicznie. Niemiecka szkoła obwodowa w Jakobsthal została już zmieniona na rosyjską szkołę miejską; na uniwersytecie dorpackim wykładają wiele nauk jedynie tylko w rosyjskim języku, — zwolna zamienia się cały uniwersytet na rosyjski.

Londyn 26. stycznia. Liczba rannych jest o wiele większa, niż ta, jaką podały pierwsze ogłoszenia urzędowe. W Towrze zostało ranionych, o ile dotąd wiadomo, 27 osób, między tymi kilkoro dzieci, które przybyły z rodzicami, aby obejrzeć zbrojownię. Wiele osób pokrwawionych wyniesiono w stanie nieprzytomnym z miejsca katastrofy. Pomiędzy rannymi znajduje się także wielu cudzoziemców.

Berlin 26. stycznia. Po zebraniu się parlamentu rząd wniesie projekt rozszerzenia na Frankfurt i okoliczne fabryczne miasteczka ustawy, zaprowadzającej mały stan oblężenia.

Odessa 26. stycznia. Przystań zamarzła, wskutek czego okręta naładowane zbożem odpłynąć nie mogą. Wczoraj na morzu Czarnem panowała straszna burza.

Londyn 26. stycznia. Wskutek tego, że sobotni wybuch zniszczył wszystkie wewnętrzne urządzenia w sali posiedzeń Izby gmin, parlament zostanie dopiero zwołany ku końcowi lutego.

Komisja techniczna, która przez cały dzień wczorajszy badała rezultaty wybuchu, wydała orzeczenie, że gdyby Izba w chwili eksplozji obradowała, członkowie prezydjum padliby niewątpliwie ofiarą tej nikczemnej zbrodni. Fotel *speakera* (marszałka) i jego pulpit jest pogruchotany w drobne kawałki. Również fotele i pulpity sekretarzy, jakoteż trybuna. Grube sztaby żelaza pogięte są i połamane. Podłoga powyrywana. W ścianach sali potworzyły się w niektórych miejscach ogromne otwory. Rury gazowe są popsute. Wszystkie okna potłuczone.

Tłumy ludu otaczały przez cały wczorajszy dzień gmach parlamentu. Oburzenie jest powszechne, a głos publiczny domaga się jak najsurowszych ustaw do ścigania zdziczałych zbrodniarzy.

Ruch pociągów.

Ze Lwowa odchodzą:

Do Krakowa . . .	*10.46	4.04	6.35	5. 3	—
Do Podwołoczysk	10.27	*5.56	—	12.21	—
„ (z Podzamcza)	10.57	—	*6.06	12.57	—
Do Czerniowiec .	—	11.10	*6.30	12.15	—
Do Stryja	7.10	—	7.50	11.44	—

Do Lwowa przychodzą:

Z Krakowa . . .	9.27	*5.36	11.33	—	—
Z Podwołoczysk .	*10.26	3.05	—	4.10	—
(na Podzamcze)	*10.13	2.28	—	3.42	—
Z Czerniowiec . .	*10.06	3.35	—	3.52	—
Ze Stryja	8.32	—	8.20	10.56	—

Z Krakowa odchodzą:

Do Lwowa	*9.13	10.49	10.46	—	—
Do Wiednia . . .	5.40	*6.55	9.30	3.00	—
Do Prus	5.40	*6.55	7.55	9.30	—

Do Krakowa przychodzą:

Ze Lwowa	5.10	—	*6.48	2.33	—
Z Wiednia	*8.30	9.42	7.22	9.45	3.15
Z Warszawy . . .	*8.30	—	—	9.45	5.27
Z Prus	*8.30	9.42	—	—	3.15

* Gwiazdką są oznaczone pociągi pośpieszne. W obwódkach czarnych |____| są godziny nocne, to jest od szóstej wieczór do szóstej rano.

Telegramy zbożowe dnia 24. stycznia.

Peszt pszenica wiosenna 8.26—27. *Berlin* spirytus 44·—, olej rzepakowy 52·30, *Paryż* mąka 45·90. *Wiedeń* pszen. 8·50—75, spiryt. 27·25—50.

Wiedeński kurs urzędowy

dnia 24. stycznia 1885 r.

Renta pap. aust.	83·05	Akcje banku kr.	300·80
„ srebrna „	83·85	Weks. na Lond.	123·55
„ złota „	106·25	Dukaty	5·79
Losy z r. 1860	98·50	Napoleondory	9·77
Ak. b. aus.-węg.	865·—	Marki niemiec.	60·35

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 26. stycznia 1885

godzina 1 minut 42 po południu.

Alpiny	48.—	Węg. akcje kr.	314·25
Anglo-austr.	104·60	Unionsbank	81·50
Kolej Kar. Lud.	264·25	Nordbahn	242·—
Kolej połud.	145·90	Kolej Alföld.	184·—
Kolej państw.	304·60	Kolej lw.-czern.	209·—
Węg. Nordostb.	175 —	Wied. Comunal	125·25
Węg. obl. p. zł.	106·50	Elbetal	178·25
Węg. cis. losy r.	118·10	Losy tureckie	22·—
Renta węg. 4%	97·85	Bankverein	103·25
Ros. rubel pap.	1·29	Losy węgierskie	119·25
Galic. indemn.	101·50	Marki niemiec.	—·—

Usposobienie: pomyślne.

godzina 10 minut 30 przed południem.

Akcje kredyt.	303·30	Anglo-austr.	105·—
Kolej Kar. Lud.	267·75	Kolej połudn.	146·25
Unionsbank	81·25	Napoleondor	9·77
Rosyjs. banku.	1·29	Usposobienie: stałe.	

Wiedeń 24. stycznia godzina 5. minut 30.

Akcje kred. . .	301·80.	Papierowa renta .	83·12
Akcje Kar. Ludw.	266·25.	Listy hypoteczne.	101·—

Paryż 24. stycznia. Renta 3% 80·02.

Berlin, dnia 24. stycznia 1885

godzina 5 minut 30 po południu.

Rosyjsk. bankn.	213·60	Akcje kredyt.	514.—
Lombardy	244·—	Galicyjskie	110.25
Pożyczka wsch.	64·70	Austr. bank.	165.65

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Wiedeń 24. Stycznia.

	płacą	żądają
4 2/5% Renta papierowa austr.	83 05	83 25
4 2/5% „ srebrna „	83 85	84 —
4% „ złota „	106 25	106 40
5% „ papierowa (marcowa)	98 50	98 70
4% „ złota węgierska	97 35	97 50
5% „ papier. węgierska	93 65	93 80
4 1/2% Ostbahnowe obligi	98 60	98 90
5% Obligi pożyczki kolej. węgier.	— —	— —
3 3/10% Losy z r. 1854 po 250 m. k.	126 70	127 20
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	138 20	138 60
4% „ „ 1860 „ 100 „	142 50	143 —
„ „ 1864 „ 100 „	172 75	173 25
„ „ 1864 „ 50 „	171 —	172 —
Losy Como-Renten za sztukę	43 —	45 —
Bukowińskie oblig. ind. 10% podat.	101 50	102 —
Galicyjskie „ „ „ „	101 50	102 —
Akcje bankowe.		
Anglo-austrjackiego Banku 200 złr.	104 —	104 25
Boden-Credit austrjacki . 200 „	229 50	230 —
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	300 80	301 20
„ Bank węgierski . 200 „	311 50	312 —
Depositen-Bank . . . . 200 „	203 —	203 50
Escompt Gesell. niż. astr. 500 „	605 —	615 —
Länderbank . . . . . . 200 „	101 —	101 25
Austr.węg. Banku . . . 600 „	865 —	867 —
Unionbank . . . . . . 100 „	80 80	81 10
Verkehrsbank ogólny . . 140 „	146 50	147 —
Wied. Bankverein . . . 100 „	102 75	103 —
Akcje kolejowe.		
Albrechta . . . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . . 200 „ 5%	183 80	184 10
Donau-Dampfs.-Ges. 525 „ „	525 —	527 —
Elżbiety . . . . 210 „ „	236 25	236 75
Linz-Budweis . . 200 „ „	208 50	209 50
Salzburg-Tyrol . . 200 „ „	200 50	200 75
Ferdynanda-Nordb. 1050 „ „	2433	2443
Franciszka Józefa . 200 „ „	208 75	209 50
Gal. Karola Ludwika 210 „ „	266 —	266 50
Koszycko-Oderberg 200 „ 4%	152 40	152 90
Lwowsko-Czer.Jaska 200 „ 5%	209 25	209 75
Nordowest austr. . 200 „ „	173 50	174 —
„ Elbethal Lit.B. 200 „ „	178 —	178 50

	płacą	żądają
Rudolfa. . . . . 200 złr. 5%	184 50	184 75
Siedmiogrodzka I. . 200 „ „	182 50	183 —
Staats-Eisenb.Ges. . 200 „ „	303 50	303 75
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	146 10	146 50
Theisbahn (Cisańska) 200 „	249 75	250 25
Węg. gal. Łupkow . 200 „	177 25	177 75
„ Nord-Ost . . 200 „ „	174 75	175 —
„ Westbahn . . 200 „ „	177 25	177 75
Listy zastawne.		
4 1/2% Banku krajowego	91 25	91 75
4 1/2% Bod. Cred. allg. złotem płat.	122 50	123 —
4 1/2% „ „ „ papier. 50 lat	98 —	98 25
3% prem. Bod. Credit. allg.	96 90	97 90
6% Zakł. kred. krakowsk. 18 lat	99 50	100 —
7% Listy dłużne „ 20 lat	99 60	100 10
6% Zakł. kred. krak. . . 36 lat	99 25	99 50
5 1/2% „ „ „ srebr. 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. kred. ziem.	91 50	92 50
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	99 75	100 25
4% „ „ „ „ „ 41 lat	87 50	— -
6% „ Bank hipot. lwowski . .	101 —	102 —
5% „ „ „ „ prem.	98 50	99 —
5% „ „ „ „ 40 lat	97 25	97 75
5% Bank austr. węg. (Nation.) w. a.	102 85	103 —
5% Szląs. aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 —	101 50
5 1/2% Węg. Instyt. Bod.-Credit .	102 —	102 75
4% „ Bank Hip. prem. . .	101 —	— -
Priorytety kolejowe.		
Albrechta . . . . 300 złr. 5%	99 80	100 10
Alföld-Fiume . . . 200 „ „	100 —	100 30
„ „ Em. 1874 200 „ „	99 70	100 10
Donau-Dampfs. 100 200 „ 6%	109 75	— —
Elżbiety za 200 Mrk. opod.	112 —	112 25
„ za 200 Mrk. nie opod.	118 75	119 25
Ferdyn. Nordb. m. kon. 5%	105 50	106 -
„ Mor.-Szląz. linia 1871/2 5%	108 —	108 75
„ poż. 1876 r. 100 złr. 5%	106 25	— —
Franc. Józef Em. 1884 . 4%	90 80	91 20
Gal.-Karol.-Lud. 1881 300 złr. 4 1/2	100 10	100 40
„ Jarosław 300 „ „	99 25	99 75
Koszycko-Oderb. . 200 „ 5%	100 40	100 70
4% Lwów-Czern. Em. 1884 (10% p.)	82 15	82 35
4% „ „ 1884 (wolne od p.)	87 60	88 —
Nordwestb. austr. . 200 złr. 5%	103 —	103 20
„ Lit. B. 200 „ „	102 75	103 —

	płacą	żądają
Nordwb. austr. Em. 1874 200 m. 5%	126 50	— —
Rudolfa z 1884 r. . 100 złr. „	86 80	87 10
„ Salzkam. gut. zł. 200 m. „	116 70	117 —
Siedmiogrodzkiej I . 200 złr. „	99 65	100 10
Staatseisenbahn . . 500 fr. 3%	192 25	193 —
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	149 25	149 75
„ „ 200 złr. 5%	125 50	126 —
Theissb.-Gesell. . 1000 „ „	105 10	105 50
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	100 —	100 25
„ „ II Em. 200 „ „	99 80	100 10
„ Nordost . . . 300 „ „	98 75	99 25
„ „ złotem . 200 „ „	122 —	— —
„ Westbahn . . 200 „ „	99 70	100 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	99 70	100 —
Losy.		
4% Donau Regul. . . złr. 100	114 —	115 —
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	125 —	125 50
„ Węgierskie . „ 100	115 —	115 50
3% „ Tureckie . . fr. 400	21 25	21 50
Kredytowe . . . . . złr. 100	175 75	176 25
Clary . . . . „ 40	42 —	42 50
4% Donau-Dampfsch. „ 105	114 —	115 —
Insbrucku . . . . . „ 20	17 50	18 —
Keglewicha . . . . . „ 10	19 —	— —
Krakowskie . . . . . „ 20	17 —	17 25
Ofner (miasta Budy) . „ 40	42 50	43 —
Palfy . . . . „ 40	37 75	38 25
Rudolfa . . . . . . „ 10	19 50	20 —
Salma . . . . „ 40	54 —	54 25
Salzburgskie . . . . „ 20	22 —	22 50
St. Genois . . . . . „ 40	51 50	52 —
Stanisławowskie . . . „ 20	23 50	24 50
4 1/2% Tryesteńskie . „ 100	130 —	131 50
4% „ . „ 50	67 —	69 —
Waldsteina . . . . . „ 20	28 —	28 50
Windischgrätza . . . „ 20	36 75	37 25
Cisańskie	116 80	117 20
Czerw. krzyża	13 50	13 75
Węg. Czerw. Kryża	7 90	8 05
Serbskie	30 20	30 70

Warszawa 24. Stycznia.

	rb. kp.	rb. kp.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	95 25
kupon .	— —	— 9 1/2
4% Listy likwidacyjne	— —	87 45
kupon .	— —	— 30

Lwów. Z Izby handlowej, 26. stycznia 1885.

1. Akcje za sztukę.

bez kuponu bieżącego bez dywidendy:	płacą	żądają
Kolej galic. Kar. Lud. 200 zł. m. k.	263 50	266 50
„ lwow. czer.-jass. 200 zł. w. a.	207 50	211 —
Banku hypot. galic. 200 zł. w. a.	278 50	285 —
„ kredyt. galic. 200 zł. w. a.	237 —	242 —

2. Listy zastawne za 100 złr.

Tow. kred. galic. 5 prc. w. a.	99 40	100 40
„ „ „ 4 „ „	91 50	92 75
„ „ „ 5 „ okres.	99 40	100 40
„ „ „ 4 „ „	87 25	88 25
Banku krajowego 4 1/2% w. a.	91 —	92 —
„ hyp. galic. 6 „ „	101 —	102 —
„ „ „ 5 „ „	96 75	97 75
„ „ „ 5 „ z 10% prm.	98 65	99 65

3i Listy dłużne za 100 złr.

G. Z. kr. wł. (d. 6%) 3% w likw.	58 —	60 —
„ „ „ „ (d. 5%) 2 1/2% „	58 —	60 —

4. Obligi za 100 złr.

Indemnizacyjne galic. 5 prc. m. k.	101 20	102 20
Kom. banku kraj. 5 prc. w. a. I em.	96 75	97 75
Pożyczka kraj. z r. 1873 6 prc. w. a.	102 75	104 —
„ „ „ 1883 4 1/2% „	90 60	91 60

5. Losy,

Losy miasta Krakowa . .	16 50	18 50
„ „ Stanisławowa . .	22 50	24 50

6. Monety.

Dukat holenderski . .	5·70	5·80
Dukat cesarski . . .	5·74	5·84
Półimperjał rosyjski . .	10·—	10·12
Rubel rosyjski srebrny .	1·54	1·64
„ „ papierowy .	1·28	1·30
100 marek niemieckich .	60·10	60·80

Teatr i widowiska.

Teatr hr. Skarbka:

Dziś w poniedziałek: „Nihiliści". komedja Abrahamowicza i Ruszkowskiego.

Jutro: „Marta".

Muzeum zakładu narodowego Ossolińskich od godziny 10 do 1 codziennie; po południu zaś od 3 do 5 we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Muzeum imienia Dzieduszyckich otwarte w niedzielę od godziny 10 do 1, w środę i sobotę od godziny 11 do 3.

Muzeum przemysłowe w ratuszu codziennie od godziny 9 do 6; w poniedziałek 50 ct. w inne dnie 30 ct.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich & Twerdy w Bielsku i w Białej.

Z drukarni K. Pillera.